DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 283. Sobota, 9 (21) Grudnia. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67 —Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY.—Najwyższy rozkaz.— Okólnik gł. dyrektora kom. rząd. spraw wewn. —Kancelarja okręgu nauk. warsz. — Naczelnik kanc. banku polsk.— Warsz. towarzystwo dobrocz. — Rady zarząd. dróg żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.—Warszawa. — Przegląd polityczny.— **Telegramy.**— **Wiadomości telegraficzne.** — Święto w dywizjonie kubańskich kozaków. — Medycyna porównawcza. — Podziękowanie. —Wypadki.—Kursa monet.—Mrozy i śniegi.— Polacy w stosunku do słowian.— Mniemani ajenci ruscy.—Anglja. Fenienizm.— Wyprawa abisyńska. — Austrja. Izba deputowanych.—Belgja. Rozpuszczenie armji. —Francja. Kwestja konferencji.—P. Nigra.— Okólnik prefekta policji. — Włochy. Rozprawy w izbie deputow. — Budżet. rzymski.— Korespondencje z Zurichu i Paryża.

FEJLETON — Niedouczek (c. d.)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI. —Doktór-homeopata.—Wigilijny table d'hote i obiady w restauracji hotelu Maringe'a.—Podarki naukowe w zakładzie i Pika, i t. d.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 8 (20) Grudnia.

Na najpoddanniejsze przedstawienie przez zarządzającego ministerstwem Dworu Cesarskiego, propozycji co do wystawienia, na pamiątkę wypadku w Paryżu 25-go maja r. b., murowanej kaplicy z obrazem Wniebowstąpienia Pańskiego, na tem miejscu, zkąd Jego Cesarska Mość raczył wyruszyć d. 16-go t. m. w ostatnią podróż zagraniczną, a mianowicie na stacji Carskosielskiej (Aleksandrowskiej) warszawskiej kolei żelaznej, i co do otwarcia wszędzie zapisów na zbieranie dobrowolnych składek, dla przyprowadzenia wspomnionej propozycji do skutku, Najjaśniejszy Pan raczył udzielić Najwyższe zezwolenie na wystawienie zamierzonej kaplicy; co zaś do sposobu otwarcia ogólnych w cesarstwie zapisów, Jego Cesarska Mość Najwyżej rozkazać raczył: o otwarciu zapisów rozesłać z ministerstwa spraw wewnętrznych okólnikowe polecenie gubernatorom, a niezależnie od tego ogłosić w gazetach; przyjmowanie zaś ofiar po porozumieniu się z ministerstwem finansów poruczyć kasom gubernialnym i powiatowym, z warunkiem, aby w terminach oznaczonych według uznania tego ministerstwa były wysyłane do głównej kasy, jako depozyt dla ministerstwa Dworu Cesarskiego, któremu poruczono wystawienie kaplicy i zawiadywanie mającemi wpłynąć funduszami, a dla ułatwienia ofiarodawcom dozwolić im i wprost przesyłać swe składki do tego ostatniego ministerstwa.

Okólnik głównego dyrektora prezydującego w komisji rządowej spraw wewnętrznych do naczelników gubernij Królestwa Polskiego.— W celu wykonania Najwyższej woli Najjaśniejszego Pana, o niezwłocznem zwinięciu od 1 stycznia 1868 r. komisji spraw wewnętrznych, uznając dogodniejszem stopniowe zwijanie tej obszernej władzy, JW. Hrabia Namiestnik, na przedstawienie moje z dnia 22 października (3 listopada), w d. 27 października (9 listopada) r. b. raczył uznać możność wyłączenia z pod rozpoznania komisji następujących spraw nadsyłanych z biura jenerał-policmajstra: 1) O ułaskawionych wychodźcach i zesłanych, o osiedlaniu tychże i udzielaniu im wsparcia; 2) o pociąganiu do odpowiedzialności osób za przestępstwa i wykroczenia przeciwko straży ziemskiej, tudzież o karalności urzędników tej ostatniej; 3) o dozorze policyjnym; 4) o udzielaniu osobom prywatnym pozwoleń na posiadanie broni; 5) o nakładaniu kar pieniężnych w drodze administracyjnej; 6) o przyznawaniu nagród za wykrycie broni, zatrzymanie dezerterów, włóczęgów i t. d.; 7) o wydalaniu cudzoziemców za granicę z powodu złego prowadzenia się, nie mających paszportów, lub na żądanie obcych rządów, na skutek kartelowych konwencji, procesów familijnych, i w ogólności wszelkie sprawy dotyczące osób i majątku cudzoziemców, zamieszkałych w królestwie i pochodzących z królestwa, a przebywających za granicą; 8) o wysyłaniu żon i rodzin przestępców do cesarstwa i o powracaniu ich do królestwa. Wo-

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEDOUCZEK

(Ciąg dalszy *)

III.

Mrok zaległ wszystkie ulice powiatowego miasteczka. Czasami tylko przez okno na parterze, można było ujrzeć kilku starych urzędników siędzących przy zielonym stoliku i grających w preferansa, po dziesięć punktów na grosz; lub młodą panienkę, która przy dwóch łojowych świecach, siedząc przy rozstrojonym klawikordzie, wygrywała dawno przebrzmiałe w stolicy melodje, wyśpiewywała stare dumki.

Ta cisza miejska, przerwana została brzmieniem trąbki pocztylionśkiej. Na raz, ukazało się kilku staruszków zdążających w stronę stacji pocztowej, czytujących *gratis* gazety i ciekawych nowości. Pan poczthalter wyszedł na ganek, a ujrzawszy eskortującego żołnierza z karabinem, dowiedział się, że przywiezionо pieniądze.

Rozpakowano pocztę. Jedni pochwycili gazety, inni zaczęli dopytywać się o listy, pierwej nim pisarz był w stanie zatytułować pisma i przejrzeć karty pocztowe.

— Trzy tysiące złotych, przysłano do naszego miasta! zawołał pan pocztmajster.

— Dla kogo?— zawołali z ciekawością wszyscy obecni, chociaż żaden z nich nie spodziewał się podobnej przesyłki.

— Dla pana Stanisława Buczyckiego.

— A! to ten literat, co zamieszkuje od kilku miesięcy...

— On, on!.. Podobno ma to być *głowacz?!*

— Czy wygląda na to?!... Widać jakiś paniczyk, fantastyk i nic więcej!..

— Nie ma co robić z pieniędzmi i włóczy się po kraju.

Gdy poczta została wyekspedjowaną i wyprawioną do następnej stacji, pisarz, pewny że Stanisławowi sprawi przyjemność nowinką o takiej przesyłce, a może i dostanie za fatygę, pobiegł zawiadomić go zaraz.

Buczycki siedział przy stoliku i pisał wiersze. Długie jesienne już wieczory i samotność, usposobiły go do marzeń, a Bronisława pomimowolnie zajaśniała znowu w jego pamięci. Ostatnie słowa napisane przez niego, były takie:

Otoczę twoje czoło dumkami rzewnemi,
Na skrzydłach pieśni jasnej ulecimy z ziemi
W te cudne kraje natchnienia,
O których ludziom się nie śni...
Gdzie Bóg przemawia słowy przebaczenia,
A miłość- -językiem pieśni!..

Widać, że to była ostatnia zwrotka jego utworu, bo położył pióro i zaczął marzyć. Nagle, gwałtowne stukanie do drzwi ocknęło go z marzeń.

— Kto tam? zawoła zdziwiony.

— Urzędnik pocztowy. Proszę otworzyć!

I wbiegł ośmnastoletni chłopiec, *sekretarz* stacji miejscowej, wołając:

— Przyszły... pieniądze... trzy tysiące .. zmęczyłem się... dla pana...

— Dziękuję za wiadomość, może pan spocznie?

— Ej! co tam spoczywać! Niech pan pójdzie prędko, póki jeszcze nie śpi pocztmajster, to wyda panu.

— Jeżeli można to i owszem. Jestem mocno ciekawy kto pisze do mnie i co list zawiera w sobie, bo prosiłem żeby mi nie przysyłali pieniędzy.

— Prosił pan żeby nie przysyłali pieniędzy!?!. zawołał zdziwiony pisarz, nie wierząc swoim uszom.

— Nie były mi jeszcze potrzebne!

— A! panie, komu pieniądze niepotrzebne. Ja sam żebym miał choć kilka rubli, wiedziałbym co zrobić z niemi...

— Czy pan potrzebuje?

— Nie koniecznie, ale zdałyby się zawsze!.. Pojechałbym sobie *panie* do Kielc na teatr, poburszo-

*) Patrz Nº 228, 229, 230, 231, 232, 234, 235, 236, 237, 241, 245, 246, 247, 248, 251, 252, 253, 255, 257, 258, 259, 261, 263, 264, 266, 268, 269, 70, 272, 274, 275 276, 277, 280, 281 i 282.

łą jest JW. Hrabiego aby w tych sprawach gubernatorowie, w razach przechodzących ich atrybucje, odnosili się wprost do Namiestnika Królestwa Polskiego, pomijając komisją spraw wewnętrznych, celem uzyskania decyzji Namiestnika lub dla zniesienia się z ministrem spraw wewnętrznych, w razie gdy tego zajdzie potrzeba podług ustanowionego przez Namiestnika łącznie z ministrem spraw wewnętrznych, stosownie do Najwyższej woli, sposobu poddania administracyjno-policyjnych instytucji królestwa pod władzę ministerstwa spraw wewnętrznych. Obok tego Hrabia Namiestnik raczył uznać możność oddania gubernatorom pod stanowczą ich decyzję następujące akta, nadesłane z biura jenerał-policmajstra do komisji rządowej: 1) o dozorowaniu ksiąg ludności; 2) o przygotowaniu przez władzę skarbową przepisanych znaków dla urzędników gminnych i nakładaniu kar za zatracenie tych znaków; 3) o dozorowaniu całości i stosownego wydatkowania funduszów gminnych włościańskich; 4) akta o powoływaniu osób samowolnie wydalających się za granicę, o pociąganiu tychże do odpowiedzialności prawnej i osiedlaniu w miejscu zamieszkania po zgłoszeniu się; 5) o składaniu na Najwyższe imię wykazów półmiesięcznych o wypadkach nadzwyczajnych, z zastrzeżeniem aby kopje tych wykazów nadsyłane były ministerstwu spraw wewnętrznych (do wydziału policji wykonawczej) i do kancelarji Namiestnika; 6) o wyprowadzaniu śledztw i ogłaszaniu listów gończych, stosownie do Najwyższego polecenia 26 września 1867 roku; 7) o wykonywaniu wyroków w sprawach wojskowo-sądowych i wojskowo-śledczych. O tego rodzaju sprawach wydane zostało rozporządzenie JW. Hrabiego Namiestnika, aby szef sztabu okręgu wojennego warszawskiego i tymczasowa komisja wojskowo-śledcza nadsyłali swe wyroki, pomijając komisją rządową wprost gubernatorom, ober-policmajstrowi warszawskiemu i komendantowi. Oprócz tego, ażeby nadsyłane przez gubernatorów po zwinięciu biura jenerał-policmajstra do komisji spraw wewnętrznych terminowe raporta z różnych gałęzi administracji, mianowicie: o ułaskawionych przestępcach politycznych, o osobach zostających pod dozorem policji, o osobach otrzymujących pozwolenie posiadania broni, o osobach których majątki uległy konfiskacie, o osobach którym wzbroniony został wjazd do cesarstwa, składane były wprost Namiestnikowi. O powyższem poleceniu Namiestnika królestwa mam zaszczyt zawiadomić... dla zastosowania się i ścisłego wykonania. Co się tycze pozostałych interesów, nadesłanych z biura jenerał-policmajstra do komisji rządowej spraw wewnętrznych, załatwianych obecnie na jej posiedzeniach, zechcesz pan, do czasu wydania osobnego rozporządzenia, składać jak dotąd przestawienia komisji spraw wewnętrznych. Do tej kategorji należą sprawy: 1) względem praw poddaństwa; 2) o pozwoleniu otwarcia resurs, klubów, księgarni, drukarni, fotografji, litografji, kantorów prywatnych: informacyjnych, komisowych, guwernerów i t. p.; 3) o nagrodach za czyny ludzkości, wyszczególnione w Najwyższym ukazie 5 lipca 1844 r.; 4) o przesiedlaniu z cesarstwa do królestwa i nawzajem, oraz o przesiedlaniu z zagranicy do królestwa i odwrotnie; 5) o udzielaniu wsparcia osobom, które ucierpiały z powodu rokoszu, i 6) o zaborze przez buntowników skarbowych funduszów i własności.—Tajny radca (podpisano) *Braunszweig. (Dz. gub. Rad.).*

Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego, podaje do wiadomości powszechnej, iż w roku bieżącym zawakowały następujące ***stypendja*** z zapisów prywatnych i z funduszów supressyjnych.

1. ***Karnkowskiego*** Stanisława, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego stypendjów pięć. po rubli 90 rocznie jedno, dla młodzieńców z familji ***Karnkowskich***, w braku zaś ich, dla używających tego samego co Karnkowscy herbu „***Junosza***", a w braku tak jednych jak drugich dla dzieci ubogiej szlachty.

2. Królowej Szwedzkiej ***Katarzyny***, stypendjum jedno wynoszące rubli 80 rocznie, dla młodzieńców z domu ***Szczuków***, herbu „***Grabie***" linji męzkiej, w braku onych dla młodzieży linji męzkiej domu ***Rostkowskich***, a w braku i tych ostatnich dla familji Szczuków linji żeńskiej.

3. ***Lipskiego*** Andrzeja, Biskupa Krakowskiego, stypendjów dwa, w wysokości (jedno 75, drugie 70 rubli rocznie) dla najbliższych krewnych domu ***Lipskich***, herbu „***Grabie***" a w braku ich dla synów ubogiej szlachty gubernji Kaliskiej.

4. ***Ubysza*** Andrzeja, Kanonika Poznańskiego, Płockiego i Pułtuskiego, stypendjum jedno wynoszące rubli 28 kop. 40 rocznie, dla młodzieży z rodu ***Ubyszów***, a w braku ich dla dzieci szlachty herbu „***Cholewa***".

5. ***Czyżewskiego*** Baltazara, Dziekana Oficjała Kaliskiego, stypendjum jedno wynoszące rubli 74 kop. 83 rocznie, dla najbliższych krewnych ***Czyżewskich***, a w braku ich dla dalszych krewnych herbu „***Dryja***" lub „***Szczerbiec***" a w braku i tych ostatnich, dla potomków linji żeńskiej domu Czyżewskich herbu „***Korab***".

6. ***Turobojskiego*** Walentego, ks. Kustosza Chełmskiego, stypendjum jedno wynoszące rubli 88 kop. 72 rocznie, dla młodzieńca z familji ***Turobojskich*** herbu „***Bończa***".

7. ***Szaniawskiego*** Konstantego, Sędziego ziemi Lubelskiej, stypendjów trzy, po rubli 33 kop. 62 rocznie, dla ***Szaniawskich***, a w braku ich dla synów innych ubogich familij szlacheckich.

8. ***Skrzyńskiej*** Konstancji, z domu Gosławskiej, 1° voto Miękińskiej, stypendjów 2 po rubli 51 kop. 13 rocznie, dla młodzieży z domu ***Gosławskich i Doruchowskich.***

9. ***Groella*** stypendjum jedno wynoszące rubli 31 kop. 75 rocznie, dla ucznia gimnazjum Lubelskiego, szlacheckiego pochodzenia, ubogiego, pilnego i dobrej konduity.

10. ***Gompersa*** Antoniego, doktora medycyny, stypendjum jedno wynoszące rubli 65 kop. 24 rocznie, dla ucznia gimnazjum Lubelskiego, ubogiego, odznaczającego się pilnością w naukach i wzorowem sprawowaniem się.

11. ***Łosia*** Feliksa-Antoniego, Wojewody Pomorskiego, stypendjum jedno wynoszące rubli 7 kop. 91, w rodzaju premjum, dla ucznia gimnazjum Lubelskiego ubogiego, pilnego i dobrej konduity.

12. Z funduszu po ***Cystersach*** w Wąchocku, stypendjów trzy, po rubli 55 kop. 89 rocznie, dla uczniów gimnazjum w Pinczowie, najmoralniejszych i najpilniejszych, synów niezamożnych urzędników.

13. Z funduszu po ***Cystersach*** w Koprzywnicy, stypendjów cztery, po rubli 59 kop. 88 rocznie, dla uczniów progimnazjum w Sandomierzu, najmoralniejszych i najpilniejszych synów niezamożnych urzędników.

14. ***Strzałkowskiego*** Stanisława, stypendjum jedno rubli 111 kop. 50. dla studenta wydziału Prawa Szkoły Głównej Warszawskiej, ubogiego, odznaczającego się pilnością w naukach i moralną konduitą.

15. ***Chromińskiego*** Kazimierza, stypendjum jedno rubli 6 kop. 69 w rodzaju premjum, dla moralnego i celującego w naukach ucznia klas wyższych gimnazjum Lubelskiego.

16. ***Fiecka*** Wilhelma, kupca w Płocku, stypendjum jedno rubli 7 kop. 90 ½ wynoszące, dla ubogiego ucznia gimnazjum Płockiego.

17. ***Surowieckiego*** Wawrzyńca, stypendjów trzy, po rubli 138 rocznie, dla sukcesorów linji męzkiej imienia Surowieckich, po braciach testatora Andrzeja i Wojciecha, dalej dla sukcesorów linji żeńskiej i innych bliższych krewnych zapisodawcy; następnie dla sukcesorów Bartłomieja ***Kossakowskiego*** i wreszcie w braku wyżej wymienionych, dla ubogich uczniów odznaczających się moralnością, oraz pilnością w naukach. Kandydaci nie pochodzący z familji, winni koniecznie uczęszczać do jednego z gimnazjum Warszawskich.

18. ***Wierzejskiego*** Macieja, Sekretarza-Archiwisty przy b. Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego, stypendjum jedno, rubli 86 kop. 57 wynoszące, dla młodzieży pochodzącej z familji testatora, a w braku onej, dla uczniów tegoż co testator nazwiska.

19. ***Poniatowskiego*** Józefa Ciołka, byłego pułkownika, stupendjów 9 w rodzaju jednorocznych premjów, po rs. 51 kop. 90, dla uczniów wzorowego sprawowania się i celujących w naukach, szlacheckiego pochodzenia z gubernji Lubelskiej.

20. ***Nieniewskiego*** Cyprjana, Radcy Rządu Gubernjalnego, stypendjów trzy, po rs. 112 kop. 50 rocznie, dla sukcesorów z linji ojca testatora, ***Jakuba Nieniewskiego***, a w braku onych, dla potomków obu linji męzkiej i żeńskiej dziada testatora ***Andrzeja Nieniewskiego.***

21. ***Gawlikowskiego*** Józefa, stypendjów dwa, z których jedno 300 rubli, a drugie 50 rubli 42 kop. rocznie wynosi, dla uczniów nazwiska Gawlikowskich, a w braku ich, dla innych uczniów celujących i wzorowego sprawowania się; stypendjum to jest przywiązane do gimnazjum Lubelskiego.

22. ***Ciołkowskiej*** Amelji, stypendjów dwa po rs. 150 rocznie, dla potomków rodzin w następującym porządku: 1) Natalji ***Marchockiej***, 2) Jana ***Żabickiego***, 3) Jana ***Nieprzeckiego***, 4) Ignacego i Julji ***Rojewskich***, 5) Emilii ***Niewiarowskiej***, 6) Feliksa ***Bielawskiego*** 7) Kajetana ***Marcinkowskiego***, 8) Franciszka ***Marcinkowskiego*** 9) Ignacego ***Nowosielskiego*** i 10) Henryka ***Ciołkowskiego***; a w braku kandydata z tych rodzin dla synów niezamożnych, obywatelstwa powiatu Siedleckiego, odznaczających się moralnem prowadzeniem i celującemi postępami w naukach.

23. ***Strzeszewskiego*** Jakóba stypendjum jedno rubli 180 rocznie wynoszące, dla najbliższych krewnych testatora, ***Strzeszewskich***, w braku ich, dla innych familij nazwiska ***Strzeszewskich***, wylegitymowanej szlachty, a w braku tych ostatnich, dla krewnych testatora z linii żeńskiej. stypendjum przywiązane do szkół w Płocku.

24. ***Wołłowicza*** Wiktora, stypendjum jedno rubli 150 rocznie wynoszące, dla młodzieńca z powiatu Sie-

---

wałbym sobie *panie*—i aż miło!.. rzekł potrząsając głową z zadowolnieniem.

Stanisław spojrzał się na niego, myśląc: jak jemu mało do szczęścia brakuje—i podążył w stronę poczty, a pisarz mówił jeszcze.

— Nasza służba dobra *panie*, ale jak *ci panie* przyjdzie czasem w nocy pasażer i trzeba *panie* budzić w nocy tych *gałganów* pocztylionów i uganiać się z nimi, albo *ujadać się* z chłopstwem *panie*, co przychodzi po gazety, to *przypiecze* człowiekowi i nudzi się porządnie... Tędy panie.. świeci się.. nasz stary ma gości . zapewne ksiądz się przywlókł.. To wielki kaznodzieja, lepszego nie widziałem jeszcze. Niech pan będzie łaskaw do kancelarji, zaraz poproszę pana pocztmistrza.

Stanisław odebrawszy list i wsunąwszy za fatygę pisarzowi pospieszył do mieszkania.

— Co znaczą te pieniądze? zawołał, nie śmiejąc jeszcze czytać listu i przeczuwając jakąś niezwykłą wiadomość.— Biedna ciotka uszczupla sobie, ażeby zaopatrzyć moje potrzeby. Wstydzę się, że nie mogę postępować jeszcze o własnych siłach.. Smutne to spotkanie z rzeczywistością!. Marzyło się kiedyś Bóg wie o czem, naczytałem się w romansach jak bohaterowie zostawali książętami, wygrywali na loterji. żenili się z milionerkami, biegłem do Warszawy jak nowy Don-kiszot na podbicie sobie królestwa i przekonałem się, że wszystko było marzeniem; że człowiek musi iść wolno jak żółw, powstrzymać wszystkie uniesienia, spętać się prawie, aby na starość mieć chleba kawałek!. Czytajmy co pisze ciotka!

„Najukochańszy Stasiu.”..

— Najukochańsza ciotka! jak ona pamięta zawsze o mnie!

„Chwila tylko pozostaje, która może stanowić o szczęściu całego twojego życia i Bronisławy!. Matka zmusza ją wyjść za mąż, ona kocha cię jeszcze i spodziewa się że wrócisz, ale jeżeli nie pospieszysz natychmiast do Warszawy, ulegnie—i zostanie nieszczęśliwą. Posyłam ci więc 3,000 złotych, spiesz się, jedź, pani Zagórska odda wam wszystko co posiada, po mojej śmierci ojciec będzie płacił ci procent, a z czasem odbierzesz cały spadek, więc żadnej łaski nikt ci nie robi, i jeżeli twoje serce nie ostygło, ucieszysz mię zapewne wkrótce wiadomością pomyślną.

Twoja kochająca cię Ciotka
Odrowążowa.”

— Bronisława idzie za mąż!.. rzekł powolnie Stanisław... cha.. to były rzeczy przewidziane.. zwolniłem ją ze słowa, wyjechałem, nie mam stałego dochodu, nie mam majątku, a spadki—to rzecz bardzo odległa!. Mogę umrzeć nie doczekawszy się żadnego.

I zamyślił się, przeszedł kilka razy po pokoju a następnie usiadł i parsknąwszy śmiechem mówił.

— Miłość kobiety—to sen!. Rozkoszny sen pełen ułud, ale gdy nastąpi zbudzenie, sen zdaje się tak dziwnym, nieprawdopodobnym, że zdziwienie tylko może wywołać.. Ona kochała Stasia, elegancika, aktora salonowego, marzyciela; Staś—chciał zostać człowiekiem, oddalił się. pracował myśląc o niej. a najdroższa— zapomniała!..

Znowu przeszedł się po pokoju i mówił:

— Może mój pierścionek dostał się innemu na zaręczyny? Może ona w tej chwili, powtarza to co mnie kiedyś powiedziała?. Może tamten śmielszy, potrafi lepiej korzystać z jej wzajemności? Głupiec ze mnie, żem wierzył w jakieś platonizmy!. Ciekawym jaką minkę przybierze, gdy spojrzę jej w oczy?. Zapewne nieśmiało, zniży oczki, zapłonie, westchnie.. Gotów jestem jechać do Warszawy, wystąpić szumnie za resztki pieniędzy, skłamać o jakim spadku, zobaczyć jak powróci do mnie, przypatrzyć się zafrasowanemu ex-narzeczonemu—i rozśmiać się jej w oczy!.. Szaleniec ze mnie, egoista!.. Czegóż więcej mogłem żądać.. Czekała pół roku.. inna byłaby dała wykraść się za tydzień.. bo panna—to jak zwierzyna, gdy trochę poczeka—lepsza, skruszeją fochy, ale gdy zestarzeje, nikt jej nie chce!.

Nie zbyt długo jednakże trwały podobne rozumowania, bo uczuł jakiś niezwykły ciężar na sercu, potrzebę zobaczenia jeszcze tej drogiej Bronisławy, nim zostanie *cudzą* żoną, przypominającą mu tylko dawny jego ideał.

— Później, pomyślał sobie,—nie chciałbym jej, posiadając nawet skarby i sławę, bo już ona zostanie zbrudzoną pocałunkami męża.. Teraz.. ach! i teraz nie jest już dla mnie ideałem; ale pojadę, zobaczę ją jeszcze, stoczę ostatnią walkę z sobą—i zapomnę!

(d. c. n.)

radzkiego w Szkole powiatowej w Sieradzu nauki pobierającego.

25. *Tąkla* Franciszka-Antoniego, stypendjum jedno rubli 150 rocznie, dla niezamożnego młodzieńca z domu *Tąklów*, herbu „*Korczak*".

Uwaga. Kandydaci posiadający prawo i pragnący ubiegać się o powyższe stypendja, winni w ciągu sześciu tygodni od daty niniejszego ogłoszenia zanieść podania przy załączeniu właściwych dowodów, z zapisów pod № 2, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 25 wymienionych, do *zwierzchników właściwych zakładów naukowych*, z zapisów zaś:

Pod № 1, do pana Jana *Karnkowskiego*, w Karnkowie przez Lipno;—pod № 3, do ks. Infułata *Lipskiego*, w Choczu przez Kalisz;—pod № 4, do pana Józefa-Leona *Sokolnickiego*, urzędnika Dyrekcji Głównej Towarz. Kred.;—pod № 5, do pana Ignacego *Kończykowskiego* w Warszawie № 1574*c*. Jerozolimska;—pod № 6, do pana Mikołaja *Turobojskiego* w Rzędkowie, powiecie Skierniwickim;—pod № 20, do pana Wincentego *Nieniewskiego*, w Tubądzinie przez Błaszki;—pod № 22, do pana Klemensa *Marchockiego*, właściciela dóbr Krzeska w powiecie Siedleckim, przez stacją Królową-niwę;—pod № 23, do pana Dyonizego *Strzeszewskiego*, w Bądkowie przez Przasnysz;—pod № 24. do pana Jana *Trąbskiego*, w Strońsku przez Szadek;—jako do senjorów pomienionych legatów.

Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego podaje do powszechnej wiadomości; iż dla zamknięcia ksiąg z końcem upływającego roku, stosownie do obowiązujących przepisów, zawieszone będą zwykłe czynności Banku od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1867/68 do dnia 2 (14) Stycznia r. p., w którym to dniu czynności na nowo się rozpoczną;—wymianą wszakże biletów bankowych w dniach i godzinach zwykłych, uskutecznianą będzie.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności podaje do wiadomości JW. i WW. Opiekunek Towarzystwa, że w dniu 10 (22) b. m. (w niedzielę), o godzinie 1-ej z południa, odbędzie się posiedzenie Opiekunek, na które Towarzystwo ma zaszczyt szanowne panie zaprosić.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej zawiadamia posiadaczy akcij, że na zasadzie § 43 Ustawy, zarządziła przedpłatę na poczet dywidendy roku 1867 w wysokości $2\frac{1}{2}\%$, czyli po rs. 1 kop. 50 na każdą akcję. Takowa przedpłata uiszczaną będzie w czasie od 15 Stycznia do 15 Lutego 1868 r. w Warszawie w Kasie Głównej dróg żelaznych; w St. Petersburgu u domu handlowego Sterky i Syn; w Wrocławiu u Zjednoczenia Bankowego Szląskiego; w Berlinie u pp. Feig et Pinkus; w Amsterdamie u pp. Lippmann, Rosenthal et Comp.; w Brukselli u pp. Brugmann Synowie; w Franfurcie n. M u pp. J. J. Weiller Synowie; w Krakowie u p. Antoniego Hoelzel,— a to za złożeniem właściwych kuponów. Kupony przedstawione być powinny przy specyfikacji po rządkiem numerów ułożonej i podpisanej.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej zawiadamia, że kupony od akcij Towarzystwa płatne w dniu 1 Stycznia 1868 r. (a mające wartości rubli sreb. 2 od akcij storublowych, zaś rubli sreb. 10 od akcij pięćsetrublowych) będą realizowane w czasie od dnia 2 Stycznia 1868 r. i mogą być przedstawione do wypłaty w jednej z kas poniższych, mianowicie w Kasie Głównej dróg żelaznych w Warszawie; u pp. Sterky i Syn w St. Petersburgu; u Zjednoczenia Bankowego Szląskiego w Wrocławiu; u pp. Feig et Pinkus w Berlinie; u pp. Lippmann, Rosenthal et Comp. w Amsterdamie; u pp. Brugmann fils w Brukselli; u pp. JJ. Weiller Söhne w Frankfurcie n. M.; u p. Antoniego Helcla w Krakowie. Do kuponów podawanych do wypłaty, należy dołączyć specyfikacją porządkiem numerów ułożoną; formularze do takich specyfikacij wydaje Kasa Główna dróg żelaznych w Warszawie. Kupony nierealizowane do dnia włącznie 31 Stycznia 1868 r. wypłaca już tylko jedynie Kasa Główna Drog żelaznych w Warszawie w dniu 22 każdego następnego miesiąca. Podobnież Kasa Główna za wylosowane w roku 1867, jako też w poprzednich latach akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej walutę, t. j. rs. 100 lub rs. 500, w tym samym terminie wypłacać, a w miejsce wylosowanych, stosownie do § 45 Ustawy, akcje pożytkowe wydawać będzie.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 8 (20) Grudnia.

Rząd francuzki nie zaniechał dotąd zamiaru zebrania konferencji, której cel uwydatnił teraz za pomocą artykułu najbardziej półurzędowego dziennika, *Constitutionnela*. Artykuł ten naprzód wynurza zadziwienie, iż można było utrzymywać, że oświadczenie p. Rouhera w dniu 5 grudnia, stwierdzające tylko politykę jakiej trzymał się rząd francuzki od lat 19, czyni konferencję bezpożyteczną. Tak przed tem oświadczeniem jak i po niem nikt nie mógł myślić, aby w obec istniejącego traktatu (konwencj wrześniowej) mocarstwa miały zamiar odbierać posiadłości jednemu monarsze aby je oddać drugiemu. Celem zebrania się konferencji, według artykułu *Constitutionnela*, miało być nawet nie staranie się o pojednanie stolicy apostolskiej z Włochami, co w obecnych okolicznościach byłoby zbyt trudnem zadaniem, które należy pozostawić czasowi, ale wywarcie nacisku tak na stolicę apostolską jak i na Włochy dla skłonienia ich do przyjęcia pewnego *modus vivendi* przy utrzymaniu *status quo*, dla uniknięcia przyszłych starć. W obec takiego półurzędowogo oświadczenia gabinetu paryzkiego, organ półurzędowy gabinetu berlińskiego, *Nordd. A. Z.* ze swej strony uznaje, iż nie było zbyt śmiałem poprzednie przypuszczenie, że mocarstwa powoływane były przez Francję do rewizji traktatu, którego niedogodności i wady, najlepiej uwydatnione zostały przez ostatnie wypadki we Włoszech, a którego nietykalności chce bronić rząd francuzki. Ostatnie wypadki we Włoszech wskazały, że bezskutecznemi byłyby starania mocarstw skłonienia stolicy apostolskiej i królestwa włoskiego do pojednania przy utrzymaniu *status quo*, a zadanie takie nie warte byłoby zebrania się całej Europy na konferencję. Niewątpliwie i inne wielkie mocarstwa, o ile można wnosić z poprzednich ich oświadczeń, podzielą pogląd gabinetu berlińskiego, tem bardziej, że i gabinet jenerała Menabrea, jakkolwiek kwestję rzymską uznaje za kwestję czasu, upatruje konieczność i niezbędność dla Włoch zmiany konwencji wrześniowej, którą uważa obecnie za zawieszoną. Z tego wszystkiego wynika, że oświadczenie *Constitutionnela* wcale nie polepszyło widoków na dojście do skutku konferencji, o którem niech nam wolno będzie ciągle jeszcze wątpić.

W ciele prawodawczem francuzkiem, pomimo usiłowań pewnego odcienia większości, w celu odroczenia rozpraw nad projektem do prawa o reorganizacji armji, rozprawy te postanowiono rozpocząć w dniu wczorajszym. Jakoż dzisiejszy nasz telegram podaje wiadomość o pierwszych rozprawach w ciele prawodawczem rozpoczętych przez p. Juljusza Simona. Pierwszym następstwem tych rozpraw będzie, że p. Thiers, którego większość zaczęła już uważać za swego przewódcę, wróci do szeregów opozycji, gdyż zamierza on walczyć przeciwko wspomnionemu prawu.

Rząd austrjacki chcąc być rzetelnym względem swych wierzycieli, wniósł do rady państwa żądanie upoważnienia do sprzedaży dóbr państwa za 15 miljonów zł. reń, lecz co jest ważniejszem, uznał za właściwe na nowo żądać tego upoważnienia od obecnej rady państwa, choć miał już je sobie raz udzielone za ministerstwa Schmerlinga. Komitet budżetowy rady państwa wszelako oświadczył się przeciwko tej sprzedaży.

Kongres washingtoński, jakkolwiek oświadczył, iż i nadal będzie się trzymał polityki rekonstytucyjnej, zdobył się jednak na odwagę odrzucenia propozycji jenerała Butlera, aby papierowemi pieniędzmi spłacić wierzycieli państwa.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje z Zürichu i Paryża.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *19 grudnia*. Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, Simon badał projekt do prawa o reorganizacji armji ze stanowiska wielkości, odpowiedniości i korzystności żądanych od kraju ofiar. Projekt ten powiększa ciężary wojskowe, zbyt odwleka możność żenienia się rezerwistów; po popełnionych błędach, nie właściwy jest czas żądania od Francji, aby wszystkie swe dzieci oddała; prawdziwa siła ludowa leży w patrjotyzmie. Baron David wspomniał o istnieniu upojonego zwycięztwem stronnictwa z tamtej strony Renu, a rewolucyjnego stronnictwa nieprzyjaznego Francji, z tamtej strony Alp. Patrjotyzm obowiązuje izbę jednogłośnie uchwalić proponowaną organizację wojskową, w obec nacisku Europy.

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 17 grudnia*. *La Fr.* zaprzecza pogłosce o zamiarze sprzedania przez rząd hiszpański wysp Kuby i Porto-Rico. (*Cor. Bül.*)

* *Marsylja, 17 grudnia*. Listy z Rzymu, przywiezione przez ostatni parostatek pocztowy, zaprzeczają wiadomości o rozesłaniu listów zwołujących na sobór powszechny, projektowany na rok 1868. Zapewniają, że na konsystorzu, który odbędzie się przed świętami Bożego Narodzenia, papież mieć będzie allokucję w przedmiocie niebezpieczeństwa nowego najścia na terytorjum papiezkie. (*Corr. H. Bul.*)

* *Florencja, 17 grudnia*. Wiadomość o przyszłem widzeniu się w Monza króla Wiktora Emanuela z księciem Napoleonem, zyskuje na prawdopobieństwie. (*Wolffs T. B.*)

* *Wiedeń, 18 grudnia*. Komisja budżetowa izby deputowanych oświadcza się przeciw propozycji sprzedania dóbr państwa za sumę 15 miljonów guldenów. (*Tamże*)

Londyn, 17 grudnia W Newcastle, na skutek przypadkowej eksplozji pewnej ilości nitrogliceryny, 4 osoby straciły życie i kilka osób odniosło ciężkie rany.—*Daily Telegraph* donosi, że znaleziono w Wolverhampton plan, prawdopodobnie przez fenjenów ułożony i zależący na jednoczesnem napadnięciu na rozmaite składy broni w Anglji.– Podług telegramu zaatlantyckiego z Waszyngtonu z daty wczorajszej, izba reprezentantów przyjęła rezolucję, obejmującą oświadczenie, że izba przestrzegać będzie akta rekonstytucyjne. Następnie jenerał Buttler zaproponował rezolucję, obejmującą wniosek postawiony przez niego w komisji subsydiów, ażeby obligi skarbowe 5 — 20 spłacone zostały pieniędzmi papierowemi. Izba odrzuciła tę rezolucję. (*Tamże*).

* *Berlin, 18 grudnia*. *Prav. Cor.* donosi: Po powrocie p Quaade po nowym roku do Berlina spodziewać się należy rozpoczęcia na nowo układów z Danją. Posłowie pruscy uwierzytelnieni będą odtąd jako posłowie związku północnego. Dziennik ten przemawia przy tej sposobności za ukończeniem przed nowym rokiem, obrad nad budżetem, i utrzymuje, że zaprojektowane nadzwyczajne zatwierdzenie nie sprzeciwia się ustawie. (*Wolffs T. B.*)

* *Konstantynopol, 15 grudnia*. Wiadomość, jakoby Turcja zabroniła wywozu zboża, jest mylną. Zakazano tylko wywóz zboża w Skutari i w Albanji z powodu panującej tam nędzy. (*Cor. Bür.*)

* (Święto w dywizjonie kubańskich kozaków). W uzupełnieniu wczoraj podanej w naszym dzienniku wzmianki o tej uroczystości, zamieszczamy poniżej następujące szczegóły z *Warsz. Dniew.*

„We środę dywizjon kubańskich kozaków obchodził swe święto. O godzinie 10 rano, do koszar dywizjonu raczył przybyć na nabożeństwo Jenerał-Feldmarszałek w towarzystwie jenerał-adjutanta Ramsaya, naczelnika sztabu jenerał-lejtnanta Minkwitza, nakaźnego atamana jenerał-lejtnanta Orłowa i wielu in-

nych zaproszonych osób. Jenerał-Feldmarszałek powinszował dywizjonowi święta, obszedł szeregi i zwrócił się w łaskawych słowach do dowódcy dywizjonu, podpułkownika Zankisowa, wynurzywszy mu swe zadowolnienie za wzorowy porządek i gorliwą służbę powierzonych mu kubańców, przyczem raczył posunąć dwóch kozaków na stopień uriadników. Przed nabożeństwem, dowódca dywizjonu wysłał do Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Konstantynowicza następujący telegram: „W uroczystym dniu Imienin Waszej Cesarskiej Wysokości, mam szczęście złożyć u stóp Waszej Cesarskiej Wysokości najgłębsze i najszczersze powinszowanie, oraz powinszowanie z powodu dywizjonowego święta obrazu świętego Mikołaja cudotwórcy." Na ten telegram podpułkownik Zankisow otrzymał następującą odpowiedź od Jego Cesarskiej Wysokości. „Z całej duszy dziękuję wam za uprzejme powinszowanie." Najprzewielebniejszy arcybiskup Joanicjusz, na pamiątkę święta, raczył ofiarować dywizjonowi kosztowny obraz Zbawiciela.

„Po nabożeństwie, Jenerał-Feldmarszałek raczył wnieść toast za zdrowie dywizjonu i udać się wraz z wszystkiemi zaproszonemi osobami do mieszkania jego dowódcy, gdzie u gościnnego gospodarza zastawione było śniadanie. Pierwszy toast Jenerał-Feldmarszałek wniósł za zdrowie Najjaśniejszego Pana. Toastowi temu towarzyszyło huczne „hura." Drugi toast wniesiony był za zdrowie Ich Cesarskich Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, Wielkiej Księżny Aleksandry Józefówny i Wielkiego Księcia Mikołaja Konstantynowicza. Na toast wniesiony przez Jenerał-Feldmarszałka za zdrowie dowódcy dywizjonu kubańskich kozaków, podpułkownik Zankisow odpowiedział toastem za zdrowie Jenerał-Feldmarszałka. Należy wspomnieć, że każde zdrowie, według ruskiego zwyczaju, było wypijane z wspólnego złotego kubka, podarowanego gospodarzowi przez Wielką Księżnę Aleksandrę Józefówną i premjowego, który wygrał on na wyścigach końskich w roku bieżącym. Po śniadaniu, Jenerał-Feldmarszałek podziękowawszy jeszcze raz gospodarzowi, raczył udać się do litewskiego pułku lejb-gwardji, a potem był obecny na jubileuszu konnej artylerji gwardji."

Obok tego *Warsz. Dniew.* w tymże (267) numerze, podaje artykuł, kreślący w treściwych słowach historję dywizjonu kubańskich kozaków, pozostającego tu od rokoszu z 1830 r. Ciekawych odsyłamy do wspomnionego artykułu.

* (Medycyna porównawcza). *Warsz. Dniew.* pisze: „Niejednokrotnie przedstawialiśmy na sąd publiczności porównawcze rezultaty homeopatycznego i alopatycznego systemu leczenia, zdobyte tak w naszym kraju, jak i za granicą. Teraz wskażemy rezultaty leczenia jednej i tej samej choroby różnemi sposobami, według doświadczeń robionych w Wiedniu, pod ścisłym nadzorem znakomitych tegoczesnych lekarzy. Tak, w 1844, 1845 i 1846 roku, dr. Dietl robił obserwacje nad zapaleniem płuc, chorobą bardzo niebezpieczną, i wymagającą, według pojęć nowej szkoły, szybkiej pomocy. Okazało się, że przy leczeniu za pomocą puszczania krwi, umierało na 100 takich chorych $20\frac{1}{10}$, przy leczeniu za pomocą emetyku—$20\frac{7}{10}$, przy trzymaniu na djecie, bez żadnych lekarstw—$7\frac{1}{10}$. Jednocześnie w Wiedniu, dr. Fleischmann robił obserwacje nad leczeniem zapalenia płuc według systemu homeopatycznego i w jego szpitalu taki był rezultat, że na 100 takich chorych umierało tylko $3\frac{2}{10}$. Z tego można wyprowadzić wniosek, że tak świetny rezultat osiągnięty został przy działaniu homeopatji, nie ujemnym, to jest wyczekującym sposobem, lecz przez środki, wprost pomagające do leczenia zapalenia płuc."

* (Podziękowanie). Pozostały brat ś. p. Franciszka Wilczka, składa najserdeczniejsze podziękowanie kolegom, przyjaciołom i znajomym nieboszczyka, za oddanie mu ostatniej przysługi, towarzysząc wyprowadzeniu zwłok na cmentarz powązkowski, w dniu 19 listopada r. b., i zaprasza na nabożeństwo żałobne w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w poniedziałek, to jest dnia 11 (23) grudnia t. r. o godzinie 10 ej z rana odbyć się mające.

* (Wypadki). W dniu wczorajszym, Teodor Alkowski, lat 28, pracujący jako robotnik w fabryce Rospendowskiego, przez własną nieostrożność pochwycony został przez maszynę, która złamała mu prawą rękę i nogę.—Tegoż dnia, Franciszek Frydrych, kominiarz, będąc na dachu domu Nr. 2242 dla wycierania kominów, zrzucił przypadkiem kawałek deski, który spadając na ziemię, uderzył w głowę dwunastoletniego chłopca Dawida Hartinsztejga, lecz wedle opinji lekarza, nie szkodliwie.

* ***Kursa monet zagranicznych w Warszawie.***

Za talar *wczoraj* rsr. 1 kop. $8\frac{1}{2}$	*dziś* rsr. 1 kop.	$8\frac{1}{2}$.
Za frank „ „ — „ $28\frac{1}{2}$	„ „ — „	$28\frac{1}{2}$.
Za złoty reń. „ — „ 61	„ „ — „	61.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Mrozy i śniegi). *St. Pet. Wiedom.* piszą: W tych czasach panowały w całej Europie silne mrozy. W Paryżu, 10-go grudnia z rana, termometr Réaumura wskazywał 9 stopni niżej zera. Z Hamburga donoszą, że całe ujście Elby do Glückstadtu, pokryte jest krą, tak, iż żegluga statków żaglowych całkiem ustała, parostatki zaś kursują z jak największą trudnością. W wielu miejscowościach Austrji padał tak wielki śnieg, że komunikacja na drogach żelaznych była tam przerwana, niektóre zaś punkta odcięte były w ciągu całych dwóch dób od wszelkiej komunikacji.

* (Polacy w stosunku do słowian). *Słowo* lwowskie pisze: „Jedna tylko plama zaciemnia jasny horyzont naszego słowiaństwa austrjackiego. Wyrodni synowie ziemi słowiańskiej, sprzedajni najemnicy paszów tureckich i usłużni niewolnicy francuzów, niemców i madjarów, zrzekają się solidarności ze światem słowiańskim, przenosząc haniebną zgubę moralną nad pełne nadziei odrodzenie swe. Mamy tu na myśli zdemoralizowaną część inteligencji galicyjsko-polskiej, która w swym godnym organie *Gaz. Nar.*, oświadcza bezwstydnie, na hańbę swego pochodzenia słowiańskiego, że nikt „z polaków" nie uda się na projektowany przez gazetę *Zukunft* zjazd słowiański w Wiedniu. Gdyby polacy usłuchali głosu tego zdemoralizowanego organu jak najbardziej zdemoralizowanych samozwańców polskich, w takim razie należałoby ubolewać serdecznie nad plemieniem słowiańskiem, wśród którego nie ma już ani jednego polaka-słowianina."

* (Mniemani ajencji ruscy). Do tejże gazety piszą z Kulikowa: „Dnia 3-go grudnia podług nowego stylu, przyjechało tu z Rawy ruskiej trzech panów, którzy stanęli na noc w zajeździe „pod drogą żelazną." Gdy po kolacji zamierzali oni udać się na spoczynek, żyd, właściciel tego zajazdu, zażądał od dwóch młodszych panów paszportów; panowie odpowiedzieli, że paszporta ma u siebie hrabia, który śpi, i że oni są jego sługami; w pół godziny potem, dwaj ci panowie uciekli, pozostawiwszy pomienionego hrabiego w łóżku. Żydzi natychmiast dowiedzieli się o tem i powzięli podejrzenie, że zbiedzy są ajentami ruskimi *(sic!) Halt den dritten git, und ich gei um Zamdarmerie* („przytrzymajcie trzeciego, ja zaś pójdę po żandarmów"), krzyknął jeden z żydów i pobiegł szybko do koszar żandarmskich. Wkrótce przybył jeden żandarm, który w obecności wójta wszedł do pokoju trzeciego podróżnego,—mniemanego hrabiego, mniemanego „ajenta moskiewskiego." Hrabia spał. Po sprawdzeniu okazało się, że hrabią tym jest jakiś Antoni Marcinkiewicz, który pozostawał w ciągu 14 lat na Syberji, brał w roku 1863 udział w powstaniu polskiem i wraca obecnie z Rosji, oraz że obywatel Jabłonowski odsyła go z Rawy do Lwowa. Miał on przy sobie listy z adresami polskiemi i 205 rs. Żydkowie dowiedziawszy się o listach i rublach, poczęli krzyczyć na całe miasto: *Dus ist nicht a moskalische agent, dus ist a polska emigracja* („to nie ajent moskiewski, lecz emigracja polska"), dziwiąc się jedynie temu, że i u emigracji polskiej bywają ruble ruskie. Żandarmi austrjaccy aresztowali koło Dorogoszowa zbiegłych dwóch emigrantów i odstawili ich 4-go grudnia do Lwowa, do policji austrjackiej. Komunikujemy tę wiadomość, z zamiarem uprzedzenia *Narodówki*, która ogłosi może o wyż wspomnionem wydarzeniu artykuł, pod tytułem: „O szastaniu się ajentów moskiewskich koło Lwowa".

Anglja.

* (Fenienizm) W Londynie obiegała w niedzielę pogłoska, że w Manchester spalili fenieni pięćdziesiąt magazynów. Szczęściem wiadomość ta okazała się mylną. Pewną jednak jest rzeczą, że w Anglji panuje obecnie wielki popłoch. W obec częstych zamachów zagrażających bezpieczeństwu publicznemu, władza angielska, jak donosi *Sun*, powiększyła liczbę konstablów.—Większa część dzienników angielskich występuje z odgróżkami i przekleństwami przeciwko fenjenizmowi. „Jest to opór, woła *Times*, który koniecznie trzeba przełamać." *Morning Herald* zaś dodaje: „fenjenizm uorganizował się poprostu w morderców na obszerną skalę." Krwawe prześladowania są naturalnym i fatalnym wynikiem tego dzieła gwałtu. *(La Fr.)*

* (Wyprawa abisyńska.) *Londyn, 17 grudnia.* Podług depeszy ogłoszonej przez *Timesa*, straż przednia wyprawy abisyńskiej doszła 6-go grudnia do gór Senafe, położonych na wschodniej granicy Abisynji. Krajowcy dostarczają chętnie prowiant; wody jest tam poddostatkiem. Klimat jest dobry; temperatura wynosi od 33 do 73 stopni podług termometru Tahrenheita. (*Wolffs T. B.*)

Austrja.

* (Izba deputowanych.) *Wiedeń, 7 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, minister skarbu złożył projekt do prawa w przedmiocie sprzedania dóbr rządowych za 15 miljonów guldenów. Minister oświadczył, że dobra pomienione przeznaczone były po większej części oddawna do sprzedaży i że takowa była już uchwalona poprzednio przez radę państwa. W obec zniesionych pod wielu względami stosunków państwa, niezbędne jest uzyskanie stanowczego do tej sprzedaży upoważnienia. Minister skarbu złożył także projekt do prawa w przedmiocie opodatkowania cukru i okowity, dla usunięcia złego ciążącego na dochodach. Trzecia propozycja rządowa, również dziś złożona, dotyczy czasu, w którym konstytucja ma wejść w wykonanie. Izba przyjęła propozycję w przedmiocie uwolnienia nowych domów od podatku. (*Wolffs T. B.*)

Belgja.

* (Rozpuszczenie armji). *Daily Telegraph* donosi, że Belgja zamyśla na prawdę rozpuścić swoją armję i zastąpić ją ochotnikami. Bezczynna zupełnie rola armji belgickiej, która w skutek neutralności Belgji mało ma sposobności do okazania swojego męztwa, nadaje pewne prawdopodobieństwo tej pogłosce. *(La Fr.)*

Francja.

* (Kwestja konferencji). *Paryż, 18 grudnia.* *Constitutionnel* ogłasza artykuł podpisany przez Limayrac'a, w którym powiedziano: Niektóre dzienniki wynurzyły przekonanie, że po oświadczeniach ministra stanu Rouhera na posiedzeniu ciała prawodawczego z 5-go b. m., konferencja nie może już mieć miejsca. Nie możemy zrozumieć, w jaki sposób oświadczenia te, które stwierdziły politykę, jakiej cesarz trzyma się od dziewiętnastu lat, mogą być w stanie przeszkodzić naradom mocarstw. Nikt nie może mieć tego przekonania, że reprezentanci dworów europejskich, nie troszcząc się o zawarty traktat, zgromadziliby się dla tego tylko, ażeby monarchę powszechnie uznanego, pozbawić jego posiadłości; nikt również nie może sądzić, ażeby po faktach dokonanych w ciągu ostatnich siedmiu lat, mocarstwa miały żywić zamiar zniweczenia jedności Włoch. Nie mogło przeto chodzić przed 5-ym grudnia ani o pozbawienie papieża jego posiadłości, ani też o zniweczenie Włoch. Toż samo położenie rzeczy trwa jeszcze dziś. Zadaniem konferencji powinno być wywarcie tak na Rzym jak i na Florencję wpływu, który—pominąwszy zupełne pojednanie, możebne do osiągnięcia jedynie z postępem czasu—byłby przynajmniej w stanie spowodować *modus vivendi*, usunąć nieporozumienia istniejące pomiędzy obu państwami, złagodzić wzajemną nienawiść i usunąć wszelki pozór do przyszłego zajścia. Dla osiągnięcia takiego rezultatu, nie byłoby to zaprawdę zbytecznem, użyć wpływu całej Europy. Cel przeto, jaki rząd cesarza założył sobie, pozostał tenże sam. Jeżeli przy tych usiłowaniach nie powiodło mu się pogodzić interesa Włoch z interesami katolicyzmu, oraz zapobiedz dalszym niebezpiecznym zajściom i naruszeniu spokojności, to przynajmniej spełnił on swą powinność. (*Wolffs T. B.*)

* (P. Nigra.) *Paryż, 17 grudnia* Wczoraj mówiono o tem, że pana Nigra, który zostanie zapewne odwołany, nie zastąpi natychmiast żaden inny poseł, i że z tymczasowości tej chcą skorzystać dla ułożenia nowych i właściwszych podstaw do wzajemnego a upragnionego przez wszystkich porozumienia, które jednak nie mogłyby przyjść do skutku, gdyby obecny stan rzeczy pozostał nieodmiennym. Do tego jednak nie tak prędko zresztą przyjść może, gdyż telegram z Florencji zaprzecza wiadomości o odwołaniu p. Nigra. Mówią także wprawdzie, że poseł włoski nie zostanie odwołany, ale że wyjedzie bezzwłocznie za urlopem. Być może, że podróż ta, jeżeli przyjdzie do skutku, zostawać będzie w związku z kompromisem, o jakim mówi jeden z dzienników paryzkich, a co potwierdza także jedna z korespondencij florenckich przesłanych do *Temps*. Jeśli można wierzyć dziennikowi *Situation*, chciano zgodzić się na to, że jedność Włoch nie może być zupełną bez Rzymu, ale że kwestję tę pozostawić należy czasowi i pojednaniu. (*Nord.*)

* (Okólnik prefekta policji.) *Paryż, 18 grudnia.* *Monitor* dzisiejszy ogłasza okólnik prefekta policji paryzkiej do komisarzy policyjnych. Okólnik ten wymierzony jest przeciw zdaniu, z jakim wystą-

piły niedawno dzienniki, mianowicie, że policji nie służy prawo aresztowania kogokolwiekbądź z własnego natchnienia, jeżeli nie chodzi o przestępstwo, które ma być sądzone przez sąd przysięgłych. Prefekt policji uważa, że potrzeba koniecznie odeprzeć taką teorję, dążącą do wprowadzenia w błąd opinji publicznej, do podburzania i niepokojenia obywateli i do oddziałania na urzędników policyjnych zapomocą postrachu. Okólnik przeto ma na celu przypomnienie komisarzom policyjnym, że mają oni prawo i konieczny obowiązek, aresztowania i odstawiania do właściwych władz wszystkich przestępców schwytanych na uczynku, oraz tych, którzy naruszają porządek publiczny. Komisarze powinni dążyć do wzmocnienia zaufania swych podwładnych i do pełnienia nadal bez przeszkody swych obowiązków, postępując przytem z poświęceniem dla dobra powszechnego, oraz spokojnie i umiarkowanie, z sumiennem przestrzeganiem form legalnych. (*Wolffs T. B.*)

Włochy.

* (Rozprawy w izbie deputowanych.) *Florencja, 17 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad interpelacją. Deputowany Depretis daje w swych dowodzeniach rzut oka na ostatnie wypadki i oświadcza się względem ministerstwa w duahu pojednawczym. Mówca oświadcza, że w razie gotowości ze strony izby udzielenia ministerstwu poparcia, nie sprzeciwi się on temu. Wykonanie atoli konwencji wrześniowej jest niemożebne. Cóż począć wypada? Ggybyśmy, powiada dalej mówca, odnieśli byli w ostatniej wojnie zwycięztwo, w takim razie moglibyśmy uzyskać od Francji dostateczne ustępstwa, podczas gdy teraz poniżają nas, my zaś nie jesteśmy w stanie wojować z tego powodu z Francją. Wówczas dopiero, gdy stosunki wewnętrzne kraju polepszą się, będziemy mogli osiągnąć Rzym jako naszą stolicę. Oświadczenie Depretisa, że inny kierunek wojny z 1866 r. poprowadziłby Włochy do zwycięztwa, wywołuje objaśnienia pomiędzy jenerałem Lamarmora, a deputowanymi Bottero i Oliva.—Następnie zabiera głos prezes ministrów Menabrea, który podnosi przedewszystkiem tę okoliczność, że wahał się objąć ministerstwo w chwili, gdy armja była zdezorganizowaną i interwencja francuzka rozpoczęła się już. W przedmiocie spraw wewnętrznych prezes ministrów oświadcza, że dąży do utrzymania wolności kraju, lecz że pomimo to sprzeciwi się energicznie wszelkiej samowolności i swawoli; postara się on zbadać, czy złe skutki i błędy, które wyszły na jaw, spowodowane zostały samemi prawami, czy też wadliwem ich stosowaniem. Interwencja Włoch w państwie kościelnem była ze wszech miar usprawiedliwiona. Dla uzasadnienia tego twierdzenia, prezes ministrów odczytuje liczne telegramy, nadesłane wówczas rządowi z prowincji papiezkich i żądając wkroczenia wojsk włoskich w imieniu wolności i porządku. W przedmiocie konwencji wrześniowej, Menabrea wynurza przekonanie, że takowa nie została jeszcze obaloną, już dla tego, że nie miało miejsca wypowiedzenie jej i że konwencja nie obejmuje żadnego artykułu, któryby przewidział unieważnienie jej; pomimo to, ze względu na interwencję francuzką, uważać należy tę konwencję jako zawieszoną. W razie podniesienia kwestji nowego układu, rząd dołoży wszelkich starań, ażeby sprowadzić położenie rzeczy znośniejsze dla państwa, przedewszystkiem zaś usiłować będzie uzyskać usunięcie interwencji francuzkiej. Prezes ministrów kończy temi wyrazami: Jeżeli chodzić będzie o przywrócenie mocy obowiązującej dla konwencji, w takim razie dążyć będziemy do uzyskania lepszych warunków, takich mianowicie, które dałyby dostateczną rękojmię, iż osiągnięty będzie podwójny cel konwencji: wycofanie z państwa kościelnego wojsk francuzkich i znośny *modus vivendi* z rządem rzymskim. (*Wolffs T. B.*)

* (Budżet rzymski). W liście przesłanym z Rzymu do *Ajencji Havasa* donoszą, że w mieście tem zajmują się bardzo stanem finansowym stolicy apostolskiej. W projektowanym budżecie (conto preventivo) na rok 1867 wydatki ocenione są na 73,883,754 fr., dochody na 36,431,058 fr., a zatem deficyt wynosi 37,452,696 fr. Procenta od długu wewnętrznego i zewnętrznego, które w roku 1865 wynosiły 35 miljonów, a w roku 1866 36 miljonów, dochodzą w tym roku według projektu budżetu, do 39,161,131 fr. Swięto-Pietrze, które dawało rocznego dochodu od 8 do 9 miljonów, podwyższy się zapewne w tym roku na 12 do 13 miljonów. (*La Fr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Zurich, dnia 10 grudnia.

Oddanie adwokata Lochera pod sąd. — Dalsze wybryki zurichskich radykało-demokratów.—Groźba i rozwiązanie towarzystwa młodej Czechji.— Podatek choloryczny.— Podejrzywania o szpiegostwo.—Ofiara.—Nagroda.

Naczelnik zurichskiego radykalno-demokratycznego stronnictwa adwokat Locher, za podburzanie ludności roboczej do nieporządków, oraz spotwarzanie na publicznych zebraniach niektórych członków rządu kantonalnego, oddany został przez tenże rząd w dniu 4-m b. m. pod sąd, który się odbędzie w pierwszych dniach stycznia roku przyszłego. Krok ten bardziej jeszcze rozjątrzył radykało-demokratów. Liczba podpisów do petycji o zmianę rządu i rewizję ustawy ciągle wzrasta. Onegdajszego dnia nad wieczorem, radykało-demokraci zebrawszy się w liczbie około tysiąca, wyprawili na cześć swego przewódcy Lochera—wspaniałą procesję z pochodniami, muzyką i śpiewem po ulicach miasta, a następnie zaprosili go na ucztę do „Zürcherhof." Pomiędzy niosącymi pochodnie, widzieliśmy także: starego Matuszewicza, Sosnowskiego, księżnę, Małagowskiego (*), Małopolskiego i kilku innych uciekinierów do sekcji demokratycznej blagissimusa należących, wszystkich w narodowy kostjum ustrojonych. Dziś rano, Matuszewicz, księżna i Małopolski (reprezentanci sekcji), niewiadomo, czy za udział w procesji i dźwiganie pochodni, czy też dla innych jakich przyczyn, otrzymali rozkaz z policji do wyjazdu w ciągu trzech dni z Zurichu.

Poseł austrjacki przy rządzie szwajcarskim w Bernie, uwiadomił przez tutejszą policję wszystkich przebywających w Zurichu za paszportami czechów, że każdemu z nich, który należyć będzie do jakiegokolwiek towarzystwa szkodliwego Austrji, wzbroniony zostanie powrót do kraju. Na takie zagrożenie, czesi, niechcąc się dobrowolnie skazywać na wygnanie, wystąpili w dniu 5-m b. m z utworzonego przez Friczego towarzystwa „młodej Czechji," które skutkiem tego przestało istnieć. Akta i wszelkie korespondencje do tegoż towarzystwa należące, odesłano Friczemu, a znajdujący się w kasie fundusz w ilości franków 67, przelano do kasy słowiańskiej besedy. Podejrzywają czesi, że to nasza szanowna uciekinierja, obrażona na nich o wystąpienie z drużyny słowiańskiej, informuje dziś skrycie rząd austrjacki o każdej ich czynności, i dla tego niektórzy z nich usunęli się także i z besedy słowiańskiej, jakkolwiek towarzystwo to niema żadnego politycznego znaczenia.

Rząd kantonalny zurichski, nałożył na właścicieli nieruchomości w całym kantonie podatek choleryczny w wysokości $1\frac{1}{2}\%$ od rocznego dochodu na pokrycie wydatków poniesionych przez rząd z powodu panującej tu tego lata epidemji—oraz na budowę stałego szpitala cholerycznego na jednem z przedmieść Zurichu.

Zarzut szpiegostwa stał się tak upowszechniony pomiędzy naszą uciekinierją i z taką łatwością i hojnością jest szafowany, że na 143 uciekinierów przebywających obecnie w Zurichu, nie znalazłoby się może dwudziestu takich, którzyby dotąd temu zarzutowi nie ulegli. Dość przytoczyć, że od początku 1865 r. do dnia 23 listopada r. b. odbyło się w samym tylko Zurichu 47 sądów publicznych nad 105 uciekinierami podejrzanymi o szpiegostwo, a 11 sądów nad 19 podejrzanemi o dostarczanie „Dziennikowi Warszawskiemu" korespondencij. Było prócz tego kilku podejrzanych, którzy się nie pozwolili sądzić i dla uniknienia przez to prześladowań, powyjeżdżali ztąd. W przyszłym właśnie tygodniu, znowu pięciu uciekinierów w Zurichu, a trzech w Genewie, *oczyszczać* się będzie publicznie przed sądem narodowym z zarzutu szpiegostwa. Jeden naprzykład z tych, którzy w Zurichu mają być sądzeni, ściągnął na siebie podejrzenie przez to, że się niedawno podawał o amnestję (której mu odmówiono) i że uczęszczając na posiedzenia i zgromadzenia uciekinierskie, nigdy ani wódki, ani żadnych ostrych napoi tak jak drudzy nie używał. Powiadają więc uciekinierzy: „musi być niezawodnie szpiegiem, ponieważ stara się o amnestję w tym czasie, kiedy cesarz chiński et comp. ma rozpocząć z Rosją wojnę o niepodległość Polski; nie używa zaś ostrych trunków dla tego, żeby się po pijanemu nie zdradzić." Drugi podejrzywany jest dla tego, że się porządnie ubiera, długów po uszy nie ma i do żadnego towarzystwa ani dekady wojennej nie należy. Trzeci wreszcie, że jeździł kilka razy do Berna, a tam właśnie znajduje się cesarsko-ruska ambasada. Jednem słowem, żeby zostać podejrzanym o szpiegostwo, dosyć jest poróżnić się z jakim uciekinierem, ubierać się porządnie, nie być pijakiem, nosić zamiast konfederatki lub baraniej czapy cylinder, bąknąć cóś o amnestji, lub, broń Boże, pochwalić „Dziennik Warszawski," albo się nieprzychylnie odezwać o ostatnim polskim buncie. Mikoszewski dowodził w niedzielę na kazaniu, że przez takie spotwarzanie się wzajemne i oczyszczanie następnie przed sądem narodowym, udoskonala się narodowe sądownictwo i ustala się opinja i moralność emigracji. Śliczna mi moralność!

Naczelnik ruchu z VI-tej dzielnicy miasta Lwowa, nadesłał wczoraj rządowi wygnanej Polski 26 guldenów na koszta zbrojenia dekad wojennych — i pakę galonów szychowych do konfederatek dla uciekinierów. Za ten dar naczelnik ruchu ma być mianowany szefem honorowym I i II-ej dekady wojennej (towarzystwo uczonej młodzieży).

Uciekinissimus Taczanowski, przeznaczył 600 franków nagrody temu, kto odkryje korespondenta Dziennika Warszawskiego" z Zurichu i nb. złoży pewne na to dowody. Utworzyła się tu więc tajemna spółka złożona z Rudingera (wypuszczonego dopiero przed tygodniem z kozy, którą odsiadywał za awanturę zrządzoną przy rozprzęganiu drużyny słowiańskiej) i pięciu innych podobnych mu błaznów, którzy dla powyższej nagrody energiczne czynią poszukiwania.

Q.

(*) Małagowski, przez demokratyzm wyrzucił ze swego nazwiska literę *g*, a wstawił natomiast *ch* i podpisuje się: von Małachowski.

Paryż, 14 grudnia.

Przedajność prasy francuzkiej.—Sprzysiężenie. — Aresztowania.—Salony.

Spór pomiędzy pp. Guéroult i Havin z jednej, a p. Kervéguen'em z drugiej strony, jest przedmiotem powszechnych rozmów. Redaktorowie dzienników *Opinion nationale*, *Siècle*, *Avenir national* i *Débats*, piorunują na oszczerstwo, albowiem p. Kervéguen uznał za stosowne wyjawić z trybuny francuzkiej niecne postępowanie i przedajność tych dzienników, które zaprzedały się polityce włoskiej i pruskiej (tak samo jak zaprzedały się w roku 1863 agitatorom z hotelu Lambert). Pp. Havin i Guéroult uciekają się do szumnych wyrazów: solidarność prasy, zamach skierowany przeciw całemu dziennikarstwu, obelga wymierzona przeciw korporacji. Jest to bardzo zły sposób obrony, jeżeli bowiem są we Francji dzienniki przedajne, za to są za granicą organa prasy, które nie dadzą się przekupić. Zresztą, miałem już nieraz sposobność mówić wam o obyczajach prasy francuzkiej, mającej pretensję do tego, że jest demokratyczną.

Aresztowano w Antwerpji kilku ludzi, którzy wsiadali na statek ażeby udać się do Francji. Znaleziono przy nich bomby Orsiniego, rewolwery i t. d. Są to francuzi i włosi, którzy zamierzali wykonać zamach na życie cesarza Napoleona. Należą oni do sekty rewolucyjnej noszącej nazwę *św. falangi*. Jest to towarzystwo potajemne, do składu którego należą włosi, francuzi, niemcy, polacy i irlandczycy.

Agitacja nie ustaje i aresztowania są ciągle na porządku dziennym. W więzieniu św. Pelagji nie zajęta jest dotąd jedna tylko celka, w której osadzony ma być w przyszły piątek p. Vermorel (z *Courrier français*), który nie chce przyjąć ułaskawienia, ofiarowanego mu przez księcia Metternicha.

Salony księcia Napoleona i księżny Matyldy są bardzo ożywione. Prowadzą się tam bardzo głośne rozmowy po włosku. W salonach tych powiadają, że kawaler Nigra nie zażąda swych paszportów i nie będzie mieć takowe odesłanemi, lecz że wyjedzie na długi czas za urlopem, co miałoby swoje znaczenie.

X.

Paryż, 15 grudnia (*).

Podarunek.— P. Haussmann i budowle. — Ciało prawodawcze i senat —*Kołokoł*.—Teatra.—Ks. Metternich.—Hotele.

W poprzednich listach, zapomniałem powiedzieć, że cesarz austrjacki przysłał w podarunku tutejszemu ratuszowi wazę z czeskiego kryształu z brązowym posążkiem św. Michała, która została umieszczona w sali przyjęć.

P. Haussmann oznajmił, że budowle w Paryżu skończą się za 10 lat, lecz należy przypuszczać, że potrwa to dłużej. P. Haussmann stawia swą kandydaturę do akademji i uznają to za naturalniejsze, niż roszczenia p. Arsenjusza Houssaye, który chce wejść do akademji sztuk pięknych, dla tego, że pisał coś o sztukach pięknych. P. Haussmann chce zwalić wejście do szpitala Beaujon, a p. Gulon, dyrektor tutejszej rady opiekuńczej zakładów dobroczynnych, sprzeciwia się temu, lecz nie będą na niego zważali.

P. de Moustier nie jest w zgodzie z p. Rouherem, którego w ciele prawodawczem zupełnie zaciemnia p. Thiers, zyskujący coraz większe znaczenie w izbie. P. Gueroult rzuca się wściekle i chce dowieść, że Prusy go nie przekupywały. Jak wam wiadomo, w tym celu zwołano sąd honorowy. I p. Berdin także wrzeszczy przeciw potwarzy. Dowodów trudno będzie dostarczyć.

Żądają, żeby na posiedzenia senatu dopuszczana była publiczność, a *Patrie* mówiąc, że to jest niemożliwem, nie wie, że na to już nastąpiło wyższe zezwolenie.

*) List ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*)

Kołokoł ukazał się w języku francuzkim w Genewie; lecz jego język francuzki jest bardzo nędzny. Rosja zbyt zajmuje się poważnemi rzeczami, aby miała słuchać wszystkich bzdurstw, a cudzoziemcy lubią zdradę, ale nie zdrajców.

W teatrach „Robinson Cruzoe" nie miał powodzenia. P. Offenbach nie jest stworzony do opery „Wyłupione oko" na teatrze Dejazet, ściąga cały Paryż. „Culivier" nie sprawdza oczekiwań.

P. Haussmann nie dozwala umieszczać szyldów na balkonach na przeciwko nowej opery, i za to prowadzą z nim proces, którego rozstrzygnięcie odłożono na kilka tygodni.

Książę Metternich prosi Napoleona o przebaczenie redaktorowi i żerantowi *Courrier français*.

Angielska kompanja kupuje *Grand-Hotel* i *Hotel du Louvre*. *K.*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (**Doktór Homeopata**). Adalbert Lic, dr. medycyny z Wiednia, opatrzony dyplomem uniwersytetu kijowskiego, leczy wszystkie choroby lekarstwami homeopatycznemi, zamieszkał przy ulicy Długiej na przeciw katedry prawosławnej w domu Bockhana i przyjmuje u siebie chorych od 8 do 10 z rana i od 2 do 4 po południu. Chcącym leczyć się na prowincji, posyła lekarstwa wraz z instrukcją po nadesłaniu dokładnego opisu choroby, a oraz nadesłaniu rs. 5 w liście franco.

* (**Wigilijny table d'hote i obiady w restauracji hotelu Maring'a przy placu Zielonym Nr. 1403**). Restauracja w hotelu Maring'a, zasłynęła już w mieście i kraju naszym wspaniałością urządzenia, doskonałą kuchnią i jeszcze doskonalszą piwnicą. Salonowe umeblowanie, błyszczące srebrem kredensowe sprzęty i pańska usługa, mówiąca kilkoma językami, *stawia ten zakład w rzędzie pierwszorzędnych, a mimo to w oznaczeniu cen potraw i trunków, okazuje możliwei znaczne obniżenie*. Prowadzony on jest obecnie umiejętnie i z wyższą dystynkcją przez p. Jana Pintscher, który lat kilka przebywając w Paryżu, bliższy miał udział w kierunku hotelu i restauracji Luwru. Obecnie czynny ten przedsiębiorca powziął myśl urządzenia w nadchodzącą wigilję, to jest w przyszły wtorek *Wigilijnego table d'hote po rs. 1 od osoby*. Myśl tę znajdujemy nader praktyczną, bo ileż to osób wolnego stanu lub czasowo w Warszawie bawiących, a nawet pojedynczych, nie familijnych jeszcze małżeństw, znajdzie przez to sposobność w dobranem towarzystwie odbyć z godnością i prawdziwą ekonomją tę patryarchalną doroczną ucztę. *Stół wspólny, od godziny 6 ej do 7-ej wieczorem będzie mieć miejsce w wielkiej sali głównego apartamentu*. Wykwintne nakrycie, przybory kredensowe, świeży elegancki strój stołu, do którego przygotowanie mieliśmy sposobność oglądać, odpowiadają okazałości urządzenia tego zakładu. *Uprzywilejowana cyfra dziewięciu dań postnych, złoży się na tę poważną biesiadę*, którą rozpocznie w miarę żądania wigilijących, tu zupa rybna, tam migdałowa, nieco może dalej grzybowa, rakowa, lub szczawiona. Z kolei pójdą: szczupak z sosem, karp' na szaro, sandacz z jajami, konieczny lin z kapustą, ryby smażone, pasztet rybny, galarety i wety. Jeden i ten sam cel zebrania kilkudziesięciu osób, zmieni całe grono w jedne familijne koło, w którem się łatwo wywiąże i poufna rozmowa i znajomości s osunek. Następnie od 7 ej do 10-ej dawane będą *wigilijne obiady*, bądź w osobnych gabinetach, dla pojedynczych osób, lub całych rodzin. Zamówienia już są czynione i do ostatniej chwili przyjmowane będą. ✠.

* (**Podarki naukowe w zakładzie mechanicznym optyka m. Warszawy Jakóba Pik, przy ulicy Miodowej**). Mając na względzie umysłowe potrzeby uczącej się młodzieży, która względem swych rodziców i opiekunów jest dziatwą, mającą równe prawo do kolendowych podarków, aby niemi za pilność w początkowych naukach nagrodzoną i do dalszej pracy zachęconą być mogła, p. Pik zebrał kolekcją przedmiotów, które nie mając charakteru drobiazgowych cacek, *są zabawkami tej natary, że bawiąc, ułatwiają elementarne poznanie zoologji, mineralogji, botaniki, fizyki, optyki i mechaniki*. Na poparcie słów naszych musimy przytoczyć choć niektóre artykuły. Kolekcje w ozdobnych pudełkach rozsortowanych minerałów, jajek różnego ptastwa, ziół, kwiatów i krzewów, z opisem nazw każdego okazu w trzech językach. Z *oddziału fizyki*: cewki Rumkorfa i rórka Geislera z opisem sposobu ich użycia do natychmiastowych doświadczeń bawiących i nauczających; chigrometry w ozdobnych charakterystycznych statuetkach. Z *oddziału optycznego*: mikroskopy rożnej siły powiększania, kalejdoskopy, nowego wynalazku debiuskowe panoramy, latarki magiczne i t. p. Z *oddziału mechaniki*: różne modele, jak naprzykład pomp, elektromotorów, lub maszyn parowych, dające się wprowadzać w ruch naturalny i interesujący. Wielce zabawnemi są różne przyrządy do *łatwego wykonywania sztuk magicznych i prestydygitatorskich*, zdzierające maskę z mniemanych cudów i czarów. Obok tego, począwszy od rajscajgów po kop. 60 za garnitur, magazyn p. Pika obfituje w wiele innych szczegółów, które stanowiąc konieczny sprzęt dla uczącej się młodzieży, nader właściwym być mogą podarkiem. ✠.

Warszawa, dnia 8 (20) Grudnia.

Kalendarz.

W sobotę, 21 grudnia, — św. Tomasza apostoła. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 9; zach. o godz. 3 min. 47.

W niedzielę, 22 grudnia, — śśw. Zenona męcz. i Flawiana męcz. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 10; zach. o godz. 3 min. 48.

Stan pogody.

Dziś z rana — 0°3 R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	739,9	741 3
Termometr Reaum	— 1°3	+ 0°7
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 1°2, R. Największe zimno — °7 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 8.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w piątek, opera w 3-ch aktach, **Il domino nero (Czarne domino)**, rzecz Scribego, przez artystów włoskich; abonament zawieszony.—Osoby: Angela—panna *Artôt*; Brigida—panna *Hasselmans*; Lord Elfort—p. *Kozieradzki*; Orazio — p. *Corsi*; Giuliano—p. *Moragas*; Gil Perez — p. *Bossi*; Giacinta—panna *Stankiewicz*; Orsola—panna *Gobert*; Odźwierna—panna *Bronisł. Rybicka*.—(Zacznie się o godzinie wpół do 8.-ej). — *Wczoraj*, we czwartek, dawano balet **Modniarki czyli Karnawał paryzki**, było osób 300.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, komedja w 1-m akcie, **Morderca**.—Osoby: Pan Lecoineheux prokurator królewski—p. *Rychter*; Alfred Ducamp—p. *Piasecki*; Pani Perrad wdowa—panna *Palińska*; Brygadjer żandarmerji—p. *Adler*; Aniela garderobiana—panna *Gilska*; Jan ogrodnik—p. *Damse*;—komedja 1-y raz w 1-m akcie, **Gra w komórki**. — Osoby: Hortensja d'Aubray, młoda wdowa—pani *Borkowska*; Oktawja jej siostrzenica—panna *Kwiatkowska*; Karol d'Aubray ich kuzyn, opiekun Oktawji—p. *Stolpe*; Dorian—p. *Piasecki*; Kruchet—p. *Chomiński*; Lokaj—p. *Adler*, Garderobiana—panna *Seredyńska*—(oboje w usługach pani d'Aubray); krotochwila w 1-ym akcie, **Kapelusz zegarmistrza**. — Osoby: Gonzales — p. *Piasecki*; Stefanja jego żona — panna *Gilska*; Rodryg Gonzales—p. *Grzywiński*; Amedeusz służący Gonzalesa—p. *Damse*; Henryka pokojówka Stefanji.—panna *Micińska*; Zegarmistrz—p. *Dobrowolski*; Odźwierny—p. *Dąbrowski*. - *Jutro*, w sobotę, komedja **Pan Jowialski**.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA NALEWKACH, w nowo urządzonym i ogrzanym budynku. — *Codziennie*, od godziny 9-ej z rana do 8-ej wieczorem, — **WIELKA MENAŻERJA P. Heidenreicha**, *z olbrzymiemi lwami i familją tygrysów*. — Główne karmienie zwierząt odbywać się będzie codzień o godzinie 4-ej po południu i o 7-ej wieczór.—Na żądanie szanownej publiczności, wchodzi pogromca zwierząt do ich klatek, dla pokazania do jakiego stopnia można doprowadzić tresurę drapieżnych zwierząt.—Ceny miejsc: 1-e miejsce 30 kop. 2-gie dla szpitali; 2-gie miejsce 20 kop.; 3-cie miejsce 10 kop. Dzieci na 1-e i 2-gie miejsce płacą połowę.— *Wczoraj*, było osób 113.

NA NALEWKACH.—*Codziennie*, od godziny 10-ej rano do 10-ej wieczór, **Wielka Wystawa tysiąca fotograficznych widoków**, na jedwabiu i krysztale Ludwika Veltée z Francji, oświetlona 100 światłami gazowemi. — Cena wejścia od osoby kop. 30; dzieci płacą połowę.— Abonament miesięczny od osoby rsr. 1; dzieci kop. 50. *Wczoraj*, było osób 20.

NA PLACU NALEWDK. — *Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów**.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-majorowie: *Sumarocki*, *Lebedjew* i rzeczywisty radca stanu von *Tizenhauzen*, z Petersburga; szambelan dworu J. C. M. *Górski*, z Sterdyni; — wyjechali: jenerał-adjutant J. C. M. hrabia *Heyden*, jenerał-majorowie: *Feuchtner*, i *Sobolewski*, do Brześcia; *Uszakow*, do Suwałk; wice-admirał *Wojewódzki*, do Petersburga.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 197, wyjechało osób 429; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 163, wyjechało osób 209; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 190, wyjechało 187; — w ogóle przyjechało osób 1201, w tej liczbie z zagranicy 127, wyjechało 1311, w tej liczbie za granicę 104.

* Dnia 7 (19) b. m. i r. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 90, wyzdrowiało 88, umarło 11, pozostało 1993 (mężczyzn 899, kobiet 1094), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 173, kobiet 186.

* W dniu 7 (19) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci mezkiej 3, płci żeńskiej 2; *starozakonnych*: płci mezkiej 5, płci żeńskiej 1, razem 11; — **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: —, *starozakonnych*: —; — **zmarło**: *chrześcjan*: płci mezkiej 5, żeńskiej 3, *starozakonnych*: płci mezkiej 3, płci żeńskiej 1, razem 12.

Ceny targowe.

dnia 7 (19) grudnia 1867 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	16	—	9	30	10	—
Żyto	11	40	7	5	7	12½
Jęczmień	7	68	4	35	4	80
Owies	4	80	2	85	3	—
Groch polny	10	40	5	40	6	50
Kartofle	4	32	2	55	2	70

Pud siana od kop. 50 — 55. Pud słomy od kop. 25 — 30.

Dowozy: Pszenicy 229; Żyta 86; Jęczmienia 115; Owsa 171 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 8 (20) Grudnia 1867 r.

MONETY.	Żądano Rs	K.	Płacono Rs.	K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	5	96
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	3	42½
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	72	-	71	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	101	50
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	50	75
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	33	—
„ „ bez kuponu	—		27	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	80	50	80	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*	9	33	69	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*	58	—	57	67
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.	56		—	
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	71	25	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—			
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	78	—	77	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	-	—	101	—
„ Sierpniowe za rs. 100		--	100	
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	118	50	-	—
„ „ „ 1866 „ 100	112	50	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskich Dróg Żelaznych rs. 125	112	50	—	
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 500 za rs. 100	-		—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	63	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę	—		—	
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	56	-	54	50
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—		--	
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	81		80	
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	78	50	—	—
WEXLE.				
Berlin ... 100 Ts. k. t.	106	80	106	50
„ 3 m.	—		166	35
Wrocław	—			
Gdańsk		—	—	
Hamburg ... 300 M. b.			2 6	35
Londyn ... 1 F. St. 3 m.	162	30		—
Paryż ... 300 Frank. 3 m.	7	31	7	29
Wiedeń ... 150 Z. W. 3 m.	87	30	—	—
Petersburg ... 100 Rs. 3 m.	89	55		
„ k. t.	99	—	98	75
Moskwa 3 m.	—	—	—	—
„ k. t.	—	—	—	

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych ... rs. 1 k. 9 7/9
od Listów Likwidacyjnych — k. 22 2/9

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 7 (19) Grudnia 1867 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		61
Obligacje Skarbowe 4%		6[illegible] 3/8
Listy Zastawne 4%		57 5/8
Bilety Banku Rosyjskiego		84 3/8
Weksle na Warszawę		83 7/8
„ Petersburg 3 tygodn.		93
„ „ 3 miesięczny		91 5/8
„ Londyn 3 „		6 24
„ Paryż 2 „		81 ¼
„ Hamburg 2 „		151
„ Wiedeń 2 „		88
Akcje Rosyjskie		76 1/8
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		61
Listy Likwidacyjne		48 3/8
Nowa pożyczka premjowa 1-em		102½
„ „ „ 2-em		97½
dto na targu		74
dto „ dostawę	na wios.	73
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		121 50
„ Hamburg		89 70
„ Paryż		48 30
Pożyczka Narodowa		65 60
5% Metaliki		55 60
Akcje Banku Kredytowego		184 20

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. 7000. *Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra.*

W roku 1864. przytrzymany na włóczęgostwie i przez Naczelnika Powiatu Siedleckiego dostawiony na mieszkanie do Warszawy głuchoniemy, nie jest w możności wskazać żadnych szczegółów o swem pochodzeniu.

Indywiduum to, oddane do Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych, tam nauczyło się czytać, pisać i rzemiosła szewckiego, protokólarnie badany zeznaje: że niezna swoich rodziców, że przemieszkiwał na wsi. w okolicach 10-wiorstowej odległości od Wisły, religji rzymsko katolickiej, że nie wie o swem nazwisku i pragnie nazywać się Siedlecki.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa każdego, ktoby znał lub wiedział jakie szczegóły o pochodzeniu tej osobistości, lub miejsce zamieszkania jego rodziny, ażeby takowe dostarczył, najbliższemu urzędowi policyjnemu dla zakomonikowania takowego zarządowi tutejszej policji.

Rysopis Siedleckiego następujący: lat 25, wzrost dobry, twarz pociągła, włosy ciemnobląd, oczy niebieskie, nos długi, znaków szczególnych żadnych.

Waarszawa d. 8 (20) Listopada 1867 r.
Vice Dyrektor Rosiński.
z Nacelnik Oddziału Olszewski.

N. D. 7628. *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W dalszym ciągu obwieszczenia w dniu wczorajszym uczynionego o znaczniejszych wygranych w 5 klasie 109 loterji klasycznej, podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym odciągnięto 700 Numerów, z których:

Nr. 3,519 wygrał Rsr. 15,000

Nra 257, 2,984 i 18,512 po Rsr. 2.500.

Nra 833, 4,696, 8,613, 13,799 i 17,289 wygrały po Rsr. 1.000

Nra 7,539, 9,883, 14,586 i 18,099 po Rsr. 500, zaś

Nra 10,456, 12,058, 15,830 i 20,001, po Rs. 200.

Dalsze ciągnienie odbędzie się w dniu jutrzejszym od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 7 (19) Grudnia 1867 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

N. D. 7552. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основанiи 145 Ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 12 Октября сего года поступило въ оный прошенiе иностранцевъ Гусенъ и Роо и купца Бромлея о выдачѣ привилегiи на примѣненiе перегрѣтаго или сухаго пара къ дымогарнымъ очагамъ.

Г. Варшава, 3 Ноября 1867 года.

N. D. 7553. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основанiи 145 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 18 Октября сего года поступило въ оный прошенiе купца Алексѣева о выдачѣ иностранцу Бибе привилегiи на усовершенствованiе въ устройствѣ разрывныхъ и пустотѣлыхъ снарядовъ.

Г. Варшава, 27 Ноября 1867 года.

N. D. 7554. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основанiи 145 Ст. Уст. Пром. (Св. Зак. т. XI) объявляетъ, что 29 Сентября с. г. поступило въ оный прошенiе Г. Пельца о выдачѣ ему привилегiи на способъ выдѣлки непромокаемыхъ сапоговъ безъ швовъ.

Г. Варшава, 27 Ноября 1867 года.

(N. D. 7555). *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основанiи 145 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 24 Октября сего года поступило въ оный прошенiе Полковника Шванвича о выдачѣ ему 5-лѣтней привилегiи на дилижансъ и платформу для перевозки тяжестей.

Варшава, 27 Ноября 1867 года.

(N. D. 7556). *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основанiи 145 ст. Уст. Пром. (Св. Зак. т. XI), объявляетъ что 1 Ноября с. г. поступило въ оный прошенiе иностранцевъ Тинеля и Гривеля о выдачѣ имъ привилегiи на усовершенствованный способъ дубленiя кожъ.

Г. Варшава, 27 Ноября 1867 года.

(N. D. 7557). *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основанiи 145 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. т. XI), объявляетъ что 7 Ноября с. г. поступило въ оный прошенiе Титулярнаго Совѣтника Ахочинскаго о выдачѣ Гражданину Сѣверо-Американскихъ Штатовъ Макъ-Гилю привилегiи на усовершенствованный имъ костыль для укрѣпленiя рельсовъ.

Г. Варшава, 27 Ноября 1867 года.

(N. D. 7385). *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основанiи 145 ст. Уст. Пром. (Св. Зак. т. XI), объявляетъ, что 23 Октября с. г. поступило въ оный прошенiе Г. Гусевича о выдачѣ ему 10-лѣтней привилегiи на жидкость и порошокъ для чистки металловъ.

Г. Варшава, 17 Ноября 1867 года.

N. D. 7386. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основанiи 145 Ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 25 Октября сего года поступило въ оный прошенiе Надворнаго Совѣтника Сохапскаго о выдачѣ ему привилегiи на изобрѣтенный имъ способъ вентиляцiи.

Г. Варшава, 17 Ноября 1867 года.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 7623. *Pisarz Sądu Pokoju w Andrejowie.*

Po zmarłych: 1. Bolesławie Pyzowskim d. 12 Grudnia 1857 r., 2. Florentynie z Pyzowskich Urbańskiej d. 27 Marca 1862 r., 3. Juljannie Pyzowskiej d. 27 Marca 1864 r., 4. Andrzeju d. 11 Kwietnia 1863 r. i 5. Marjannie d. 18 Czerwca 1867 r. małżonkach Olesińskich, 6. Józefie Szóstakiewiczu dnia 11 Lipca 1867 r., z których są właścicielami nieruchomości Olesińscy Nr. pol 23, 24, 143, Nr. hyp. 68; Szóstakiewicz Nr. pol. 1, Nr. hyp. 58; Juljanna Pyzowska, wspólwłaścicielka domu, jaki jest zamieszczony w aktach nieruchomosci Nr. pol. 74, 134, Nr. hyp. 8; a po niej w spadku przychodzą Bolesław Pyzowski i Florentyna Urbańska. Otwarte zostało postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznaczony jost termin prekluzyjny na dzień 23 Kwietnia (5 Maja) 1868 r. godzinę 10 z rana w kancelarji hypotecznej, przed podplsanym Pisarzem

Andrejow d. 11 (23) Października 1867 r.
Stanisław Kaczkowski.

LICYTACJE
I SPRZEDAZE PUBLICZNE.

N. D. 7607. *Сѣдлецкое Губернское Правленiе.*

Симъ объявляетъ, что въ присутствiи его 18 (30) Декабря с. г. въ 12 часовъ утра будутъ производиться публичные торги, посредствомъ запечатанныхъ объявленiй (декларацiй) на отдачу въ трехъ-лѣтнее съ 1 (13) Января 1868 г. по 31 Декабря (12 Января) 1870/1 г. включительно, содержанiе сбора за проѣздъ чрезъ казенный тарифный мостъ на рѣкѣ Вильгѣ въ городѣ Гарволинѣ, начиная отъ суммы 600 рублей т. е. менѣе о $1/4$ часть отъ вносимой нынѣшнимъ арендаторомъ годичной платы.

Затѣмъ каждый желающiй участвовать въ торгахъ, обязанъ представить на руки Секретаря присутствiя Губернскаго Правленiя до 12 часовъ утра 18 (30) Декабря с. г. запечатанное объявленiе съ приложенiемъ къ оному квитанцiею Губернскаго или Окружнаго Казначейства, въ прiемѣ отъ него Казначействомъ залоговой суммы къ этимъ торгамъ въ размѣрѣ $1/5$ части выше показанной платы, т. е. 120 рублей, которая можетъ быть внесена наличными деньгами или же кредитными билетами, принимаемыми въ залоги по существующимъ постановленiямъ.

Торговыя условiя могутъ быть разсматриваемы желающими ежедневно въ служебное время, за исключенiемъ воскресныхъ, праздничныхъ и табельныхъ дней, въ Финансовомъ Отдѣленiи Губернскаго Правленiя.

Объявленiя желающихъ торговаться, должны быть составлены, по ниже означенной формѣ на гербовой бумагѣ 30 копѣечнаго достоинства, безъ всякихъ подчистокъ и поправокъ, надлежаще запечатаны сургучемъ, въ конвартѣ адресованы на имя Сѣдлецкаго Губернскаго Правленiя и съ ясною на конвертѣ надписью: „Объявленiе на аренду мостоваго сбора съ моста въ г. Гарволинѣ.“

Предложенная въ объявленiи сумма, должна быть означена прописью. Залоги лицъ, за которыми торги не останутся тотчасъ будутъ имъ возвращены: залогъ же съемщика за пополненiемъ таковаго соразмѣрно $1/5$ части предложенной имъ суммы, будетъ отосланъ въ Польскiй Банкъ, въ обезпеченiе исполненiя контрактныхъ условiй.

Объявленiя написанныя не по указанной формѣ заключающiя какiя либо условiя со стороны соискателей, подчищенныя или съ прочеркнутыми стролами, а равно такiя къ которымъ не будутъ приложены казначейскiя квитанцiи, выданныя въ полученiи отъ нихъ залоговыхъ суммъ, будутъ считаться неформальными и останутся безъ послѣдствiй, какъ недѣйствительныя. Наконецъ присовокупляется, что объявленiя представленныя послѣ 12 часовъ, или по начати торговъ вовсе принимаемы не будутъ.

Форма объявленiя.

Вслѣдствiе объявленiя Сѣдлецкаго Губернскаго Правленiя отъ 2 (14) Декабря 1867 г. за N. 4096, симъ извѣщаю, что обязываюсь взять на себя арендное содержанiе на слѣдующее трехъ-лѣтiе, т. е. съ 1 (13) Января 1868 г. по 31 Декабря (12 Января) 1870/1 года включительно, сбора за проѣздъ чрезъ мостъ на рѣкѣ Вильгѣ въ г. Гарволинѣ, за годовую плату NN. (прописью) руб. сер. и принимаю всѣ условiя помѣщенныя въ извѣстныхъ мнѣ торговыхъ кондицiяхъ, квитанцiю NN. казначейства, въ прiемѣ отъ меня залога въ количествѣ NN. рублей у сего прилагаю и залогъ этотъ, если за мною торги не останутся (обязываюсь получить обратно самъ) или же прошу таковой выслать на мой счетъ въ NN. Постоянное жительство имѣю въ NN. писано мною N. мѣсяца N. дня 1867 г. (Подпись), званiе имя и фамилiя.

Г. Сѣдлецъ, 2 (14) Декабря) 1867 года.
Совѣтникъ, Знатовичъ.
Дѣлопроизводитель, Киверскiй.

N. D. 7609. *Dyrekcja Dróg Zelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż przyjmuje deklaracje na dostawę podkładów dla wspomnionych dróg na rok 1868, a mianowicie:

Zwyczajnych podkładów dębowych sztuk 26000.

Zwyczajnych podkładów sosnowych sztuk 30000.

Podkładów dębowych pod rozjazdy st. bież. $16343\frac{1}{2}$.

Takowe deklaracje zapieczętowane i zaopatrzone napisem:

„Deklaracja na dostawę podkładów dla dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej na rok 1868.”

Codziennie składane być mogą w biurze Dyrekcji tychże dróg do włącznie d. 15 Stycznia 1868 r., w którym to dniu o godzinie 11 przed południem, rozpieczętowanie złożonych deklaracji w obec przybyłych submitentów nastąpi.

Dostawa dwoch pierwszych gatunków podkładów, podjętą być może oddzielnie w partjach po 6000 sztuk, dostawa zaś trzeciego gatunku w całości oddaną będzie.

Warunki dostawy przejrzane być mogą codziennie w biurze Zawiadowców na stacjach Warszawa, Skierniewice, Petrokow, Częstochowa, Sosnowce, Łowicz i Kutno.

Warszawa dnia 18 Grudnia 1867 roku.

N. D. 7605. *Magistrat Miasta Gubernjalnego Petrokowa.*

W mieście Guberajalnem Petrokowie istnieją mury po b. kościele Franciszkanów, położone w punkcie zaludnionym i przy zejściu się dwóch głównych ulic.

Mury te wraz z gruntem na którym stoją, stanowiące dziś własność miasta, mogą z dogodnością posłużyć na wzniesienie w tym miejscu gmachu na teatr, którego w mieście liczącym ludności około 15,000 niedostaje.

Uzasadniając się za tem na decyzji władzy wyższej przeznaczając rzeczone mury, na przerobienie z nich publicznego gmachu na teatr, Magistrat ma honor podać niniejszem do publicznej wiadomości, iż miasto skłonne jest oddać bezpłatnie na pewną liczbę lat tę swoją własność prywatnemu przedsiębiercy, któryby zgodził się wznieść w tym miejscu swoim kosztem gmach teatralny, z prawem pobierania na swoją wyłączną korzyść dochodu z wzniesionej budowli pod warunkiem oddania budowli z upływem umówionego terminu na własność miasta.

Każdy zatem mający chęć wejścia w układ o wystawienie wzmiankowanego gmachu, któryby zapewnił mu niewątpliwy stały dochód, raczy zgłosić się osobiście, lub piśmiennie do Magistratu miasta Petrokowa i przedstawić warunki, pod jakiemi byłby skłonny wystawić własnym kosztem odpowiednią budowlę, poprzestając na dochodzie jaki w ciągu umówionej liczby lat, stanowiłby jego wyłączną własność.

Petroków d. 2 (14) Grudnia 1867 r.
Prezydent, Morawski.

N. D. 7418. *Прашныское Лѣсное Управленiе.*

Симъ объявляетъ къ всеобщему свѣдѣнiю, что на основанiи предписанiя Финансоваго Управленiя въ Царствѣ Польскомъ, отъ 30 Октября (11 Ноября) с. г. за N. 34,408/15,794 въ Пржаснышскомъ Лѣсномъ Управленiи, въ усадьбѣ Пржеймы, будутъ производится изустные (in plus) торги на продажу лѣсосѣкъ въ здѣшнемъ Лѣсничествѣ, на мѣстную промышленность и иностранный торгъ.

Торги будутъ производится на продажу лѣсосѣкъ въ участкахъ:

Липа буква А. окр. I лѣсосѣка N. 10, часть 1, отъ 113 р. 37 к., часть 2 отъ 104 р. 56 к., часть 3 отъ 61 р. 84 к.; N. 11 часть 1 отъ 97 р. 59 к., часть 2 отъ 71 р. 3 к., часть 3 отъ 106 р. 64 к.

Пржеймы бук. Б. окр. I лѣсос. N. 15 часть 1 отъ 60 р. 6 коп., часть 2 отъ 34 р. 86 к., часть 3 отъ 30 р.

Вулька бук. Ц. окр. I. лѣсос. N. 13, часть 1 отъ 213 р. 92 к., часть 2 отъ 122 р. 96 к., N. 14 часть 1 отъ 89 р. 13 к., часть 2 отъ 104 р. 23 к., часть 3 отъ 64 р. 34 к.

Единорожецъ бук. D окр. I лѣсос. N. 11 часть 1 отъ 43 р. 97 к., часть 2 отъ 63 р. 59 к., часть 3 отъ 61 руб. 98 коп.; N. 12 часть 1, отъ 61 р. 40 к., часть 2 отъ 63 р. 97 коп., часть 3 отъ 49 р. 59 к.

Полонь бук. Е. окр. I лѣсос. N. 5 отъ 38 р. 91 к., N. 6 часть 1 отъ 31 руб. 43 коп., часть 2 отъ 29 р. 61 к.; N. 7 часть 1 отъ 48 руб. 96 к.; часть 2 отъ 22 руб. 19 к., N. 8 часть 1 отъ 61 р. 14 к., часть 2 отъ 55 р. 53 к., часть 3 отъ 90 р. 91 коп.; N. 9 часть 1, отъ 51 р. 1 к., часть 2 отъ 83 р. 95 коп.

Января 2 (14) дня 1868 г.

На продажу лѣсосѣкъ въ участкахъ:

Пржиеѣки бук. Г. окр. III лѣсоз. N. 1, 2 и 3 отъ 1,547 р. 32 к., окр. I N. 13 отъ 269 р. 32 к., N. 14 отъ 243 р. 33 коп.

Адамчиха бук. X. окр. IV лѣсос. N. 4 отъ 581 р. 89 к., N. 5 отъ 2,128 74 к., N. 6 отъ 1,762 р. 76 к.

Ржанецъ бук. К. окр. IV лѣсос. N. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 отъ 1,017 р. 51 к.; окр. III N. 8, 9, отъ 208 р. 73 к.

Гутово бук. Л. окр. I лѣсос. N. 14 отъ 61 р. 98 к., N. 15 отъ 45 р. 77 к.

Себорки бук. М окр. I лѣсос. N. 10 отъ 285 р. 15 к., N. 14 отъ 1,044 р. 54 к., N. 15 отъ 466 р. 10 к.

Зимнавода бук. Н. лѣсос. N. 3 отъ 110 р. 77 к.

Января 3 (15) дня 1868 г.

На продажу лѣсосѣкъ въ участкахъ:

Парцiяки бук. П окр. I лѣсос. N. 4 отъ 126 р. 48 к., N. 5 отъ 67 р. 91 к., N. 6 отъ 94 р. 7 к., N. 7 отъ 98 р. 51 к., N. 8 отъ 142 р. 88 к., N. 9 отъ 155 р. 37 к., N. 10 отъ 103 р. 69 к., N. 13 отъ 118 р. 17 к., N. 15 отъ 229 р. 61 к.

Ольшевка бук. Q. окр. I. лѣсос N. 9 отъ 60 р. 43 к., N. 10 отъ 75 р. 36 к., N. 14 отъ 31 р. 44 к. N. 15, часть 1 отъ 45 р. 77 к., часть 2 отъ 31 р. 55 к.

Посцiень бук. Р. окр. I лѣсос. N. 1 отъ 89 р. 26 к., N. 2 отъ 98 р. 50 к., N. 3 отъ 134 р. 31 к., N. 4 часть 1 отъ 19 р. 1 к., часть 2 отъ 29 р. 34 к., N. 5 часть 1 отъ 37 р. 1 к., часть 2 отъ 27 р. 16 к.

Сребрникъ бук. Т. лѣсос. N. 3 отъ 268 р. 90 к. N. 4 отъ 171 р. 41 к., N. 5 отъ 281 р. 37 к., N. 6 отъ 466 р. 46 к.

Лазъ бук. У окр. I лѣсос. N. 7 отъ 33 р. 9 к. N. 8 отъ 12 р. 94 к., N. 9 отъ 5 р. 78 к., N. 10 отъ 7 р. 83 к.

Яржинныкѣржъ бук. X. окр. I. лѣсос. N. 1 отъ 146 р. 68 к., N. 2 отъ 112 р. 52 к., N. 3 отъ 84 р. 77 к., N. 4 отъ 7 р. 97 к., N. 5 отъ 5 р. 30 к.

Липовецъ бук. Ы окр. II лѣсос N. 3 часть 1 отъ 405 р. 27 к., часть 2 отъ 159 р. 26 к. часть 3 отъ 264 р. 50 к.

Млавка бук. З. окр. I лѣсос. N. 15 отъ 64 р. 39 коп.

Января 4 (16) дня 1868 г.

Всякiй желающiй приступить къ этимъ торгамъ, долженъ представить залогъ въ $1/10$ части стоимости лѣсосѣка которую имѣетъ намѣренiе покупать.

Подробныя условiя къ предстоящимъ торгамъ могутъ быть разсматриваемые въ Праснышскомъ Лѣсномъ Управленiи, въ усадьбѣ Пржеймахъ ежедневно, въ часы служебныхъ занятiй, лѣсъ же продаваемый, желающiе могутъ видѣть по указанiю мѣстной стражи.

Старшiй Лѣсничiй, Хржановскiй.

N. D. 7540. *Начальникъ Западнаго Горнаго Округа.*

Объявляетъ во всеобщее свѣденiе что 19 (31) Декабря с. г. будутъ производится въ Управленiи сего Горнаго Округа въ Домбровѣ публичныя торги посредствамъ запечатанныхъ объявленiи по возвышеннымъ цѣнамъ на 15% процентовъ на поставку въ теченiе 1868 г. а именно:

а) въ 10 часовъ утра.

1. Чугуна изъ Панковскаго Завода на пудлинговый Заводъ Банковой Гуты стоимостiю 2,115 р. с,

в) въ $10\frac{1}{2}$ часовъ утра.

2. Мелкаго кокса изъ Завода Банковая Гута на цинковые Заводы подъ Бендиномъ стоимостiю 1,157 р. с.

c) и въ 11½ часовъ утра.

3. Разныхъ матеріаловъ для смазки, а тоже кожъ и мелкихъ фабричныхъ въ магазинъ Панковскаго Отдѣла стоимостію 1,720 руб. сер.

Желающій принять на себя эти подряды обязанъ представить вмѣстѣ съ объявленіемъ къ торгамъ:

1. На залогъ 212 р. на торговыя издержки 10 р.

2. На залогъ 115 р. на торговыя издержки 2 р.

3. На залогъ 172 р. на торговыя издержки 3 р.

И въ полъ часа до начатія торговъ подать объявленіе на гербовой 30 к. бумагѣ по слѣдующей формѣ.

Форма Объявленія.

Въ слѣдствіе объявленія Начальника Западнаго Горнаго Округа отъ 29 Ноября (11 Декабря) с. г. за N. 6650 симъ обязуюсь по 1 и 2 торгамъ принять на себя поставку въ 1868 г. матеріаловъ (здѣсь выписать цѣну прописью и цифрами) по третему же торгу поставку матеріаловъ въ Панковскій Магазинъ уступая процентъ отъ объявленныхъ къ торгамъ цѣнъ, (здѣсь выписаь процентъ прописью и цифрами) и соглашаюсь на всѣ условія и обязательства къ этимъ торгамъ назначенныя.

Притомъ вмѣстѣ съ объявленіемъ представляю на залогъ N. руб. и на торговыя издержки N. руб. которыя деньги въ случаю сему торгъ за мною неостанеться, самъ лично или чрезъ уполномоченнаго N. желаю обратно получить.

Постоянное жительство мое въ N. въ самомъ ближайшемъ разстояніи отъ почтовой станціи N. въ Уѣздѣ N. Губерніи N.

Писалъ въ N. числа N. 1867 г

Подписать имя и фамилью.

Объявленія подаваемыя приступающими къ торгамъ должны быть написаны чисто безъ перечертокъ ибо подаваемы не по указанной формѣ или поданныя не въ означенный срокъ принимаемы не будутъ.

О условіяхъ къ торгамъ можно узнать ежедневно въ Горномъ Управленіи въ Домбровѣ за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

въ Домбровѣ, 29 Нояб: (11 Декаб.) 1867 г.

и. д. Губе.

* * *

Podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 19 (31) Grudnia r. b. odbywać się będą w biurze Górniczem w Dąbrowie, licytacja przez deklaracje opieczętowane na dostawy i dowozy w roku 1868 różnych materjałów od cen podwyższonych o 15 procent, a mianowicie:

a) Dla Pudlingarui Huty Bankowej.

1. O godzinie 10 rano, na dowóz surowizny z zakładów Pankowskich w wartości rub. sr. 2,115.

b) Dla Hut cynku pod Bendzinem.

2. O godzinie 10½ rano, na rafowanie i dowóz koksu drobnego w wartości rs. 1,157.

c) Dla magazynu Oddziału Panki.

3. O godzinie 11½ rano, na dostawę różnych materjałów smarowych, skór i innych drobnych fabrycznych w wartości rs. 1,720.

Mający chęć podjęcia się tych entrepryz obowiązany dołączyć do deklaracji kwoty:

1. Na vadium rs. 212, na koszta ogłoszeń rs. 10.

2. Na vadium rs. 115, na koszta ogłoszeń rs. 7.

3. Na vadium rs. 172, na koszta ogłoszeń rs. 10;

i podać deklarację na pół godziny przed terminem do licytacji wyznaczonym, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 30, podług następującego wzoru:

Wzór deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Górniczego Okręgu Zachodniego z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) b. r. Nr. 6650, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się z licytacji 1 i 2 dowozu w roku 1868 (tu wymienić rodzaj dowozu i cenę liczbą i literami) z licytacji 3 ej dostawy w roku 1868 materjałów do Magazynu w Pankach, odstępując od cen do licytacji podanych procent (tu wypisać procent odstąpiony libzbą i literami) i podddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonem.

Przytem dołączam do deklaracji kwoty na vadium rs. N. i na koszta ogłoszeń N., które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam lub przez umocowanego N. odbiorę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N. najbliżej stacji pocztowej w N. Powiecie N. Gubernji N.

Pisałem w N. dnia i miesiąca N. roku 1867.

(podpisać imie i nazwisko).

Deklaracje winny być pisane wyraźnie bez żadnych przekreśleń, gdyż podane nie podług formy wskazanej lub podane później jak termin oznaczono przyjęte nie będą.

Warunki od powołanych licytacji służące, mogą być przejrzane codziennie w biurze Okręgowem w Dąbrowie, wyjąwszy świąt uroczystych.

Dąbrowa d. 29 Listop. (11 Grud.) 1867 r.

Hube.

N. D. 7598. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do Art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Markusa Izbickiego kupca w mieście Inowrocławiu państwie Pruskim zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Rotwanda Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 3,270 z procentem 5%, w chwili opłaty obliczyć się mającym i kosztów od Karola Wilchelma Antoniego Grützmacher obywatela, właściciela dóbr ziemskich Czołówek, w Okręgu Radziejowskim Gubernji Warszawskiej położonych, tamże zamieszkałego, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 24 Czerwca (6 Lipca) 1867 r sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Czołówek, składające się z folwarku Czołówek i wsi tegoż nazwiska, w gminie Piotrków parafji miasta Radiejew, w Powiecie i Okręgu Radiejewskim Gubernji Warszawskiej, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Radiejewie położone, prawem własności do egzekwowaneg dłużnika Karola Wilchelma Antoniego trzech imion Grützmacher należące, i w tegoż posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, ogólnej rozległości około mórg 365, pręt. kwadr. 133 miary nowopolskiej, czyli dzies. 187, sażeni 667, miary rosyjskiej obejmujące

Na gruncie dóbr tych, egzystują następujące zabudowania:

Folwark Czołówek,

1. Dwór z cegły surówki na podmurowaniu z kamieni polnych, parterowy, karpiówką kryty, komin murowany mający.

2. Zabudowanie (spichrz) z drzewa niewykończony.

3. Stodała z cegły surówki słomą poszyta.

4. Zabudowanie z cegły surówki słomą poszyte, w którym znajduje się sieczkarnia o czterech nożach za pomocą maneżu dolnego obracana.

5. Stodoła z drzewa na podmurowaniu nowo wznoszona nie wykończona.

6. Stajnia słomą poszyta, przy której znajduje się dzwonek na słupie.

7. Owczarnia z cegły surówki słomą pokryta.

8. Zrąb na oborę) z cegły surówki na podmurowaniu z kamieni polnych.

9. Ogród od podwórza i zabudowań płotem z żerdzi, a od pola rowem otoczony, przy którym w niektórych miejscach po wysadzane są wierzby, w ogrodzie tym jest drzew owocowych sztuk około 70, szkółka drzew młodych, kwatera agrestu, klombik krzewów, kwiatów i trawniki, skrzynia inspektów.

10. Podwórze dość obszerne, w którym znajduje się sadzawka.

11. Studnia drzewem cembrowana.

12. Dom czworak z cegły surówki słomą poszyty z kominem murowanym.

13. Chlewik z cegły surówki słomą pokryty.

14 Dom parterowy z cegły surówki postawiony, słomą poszyty, z kominem murowanym.

15. Przybudowanie z cegły surówki słomą poszyte z kominem murowanym.

16. Chlew z cegły surówki postawiony, słomą poszyty.

17. Kuźnia z cegły surówki postawiona słomą poszyta.

Andrzej Majer kowal, wykonywa roboty kowalskie, za co dostaje rocznie rsr. 27, żyta korcy 6, jęczmienia korcy 2 garny 16, grochu korzec, rzepaku garny 8, pszenicy garncy 8, drzewa sążni 2, gruntu morgę i pomieszkanie, i kontrakt jego dnia 23 Kwietnia 1867 r. kończy się.

Wieś Czołówek.

Włościan w tej wsi osiadłych jest 8, z imion i nazwisk, oraz zabudowania i ilość gruntu posiadających, w akcie zajęcia wymienionych Ukazem Najwyższym uwłaszczonych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedaży dyrygującego Stanisława Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Karolowi Hübner, Pisarzowi Sądu Pokoju w Raciejewie, tamże zamieszkałemu i urzędującemu.

2. Marcinowi Bykowskiemu, wójtowi gminy Piotrków, do której dobra Czołówek należą, we wsi Broniewku kancelarją mającemu.

Obudwom dnia 7 (19) Lipca 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 12 (24) Lipca 1867 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warenków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 21 Września (3 Października) 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d 25 Lip. (6 Sierp.) 1867 r.

w zast. Podpisarz Trybunału,
Juljan Swierczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d 25 Lipca (6 Sierp.) 1867 r.

w zast. Podpisarz Trybunału,
Juljan Swierczewski.

Następnie po odbyciu w dniach: 21 Września (3 Października), 5 (17) Października i 19 (31) Października 1867 r. trzech ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr ziemskich Czołówek, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonych dóbr na dzień 1 (13) Grudnia 1867 r. godzinę 10 z rana w miejcsu posiedzeń pod Nr. 549, licytacja w terminie tym, rozpocznie się od sumy rsr. 7,500, przez popierającego sprzedaż w warunkach licytacyjnych postąpionej, w terminie zaś ostatecznej sprzedaży od ⅔ części szacunku, jaki taksą biegłych wykrytym zostanie.

Warszawa d. 23 Paźdz. (4 Listop.) 1867 r.

Radca Dworu, Zgórski.

W dniu 1 (13) Grudnia 1867 r. odbytem zostało przygotowawcze przysądzenie dóbr ziemskich Czołówek i takowe przygotowawczo Stanisławowi Rotwand Patronowi za sumę rsr. 7,500 przysądzone zostały, termin zaś do ich ostatecznego przysądzenia na dzień 22 Lutego (5 Marca) 1868 r. godzinę 10 z rana, w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 w wydziale I oznaczony.

Licytacja w terminie tym rozpocznie się od ⅔ części szacunku jaki taksą biegłych wykrytym będzie.

Warszawa dnia 2 (14) Grudnia 1867 r.

Radca Dworu Zgórski.

N. D. 7626. *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Aleksandra Hipscha obywatela w Warszawie pod Nr. 521/2 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1,050 z procentem od dnia 1 Października n. s. 1865 r. i kosztów od Alberta Goswejlera majstra ciesielskiego obywatela, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr 1700*E.* położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 1490 zamieszkałego, protokułem Antoniego Tymeckiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 4 (16) Stycznia 1867 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 1700*E.* przy ulicy Wielkiej, na gruncie emfiteutycznym, w gminie Magistratu miasta Warszawy, w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym VIII, w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Alberta Goswejler należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, szerokości frontowej około łokci 53, a długości około łokci 70 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości znajduje się: Parkan sztachetowy z łat rzniętych w słupy na sztorc zbudowany o trzynastu przęsłach. Żadnych innych zabudowań nie ma ani też nikt nie mieszka.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr 387 urzędującemu, na ręce Stefana Mitraszewskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III go w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce Wojciecha Brochockiego Podpisarza tegoż Sądu.

Obudwom d. 12 (24) Stycznia 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 16 (28) Stycznia 1867 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 5 (17) Kwietnia 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1867 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1867 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniach 5 (17) Kwietnia, 19 Kwietnia (1 Maja) i 3 (15) Maja 1867 r. trzech ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1700*E.* położonej, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 17 (29) Maja 1867 r. godzinę 10 z rana w miejscu posiedzeń w wydziale I. oznaczył. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,200 przez popierającego w warunkach postąpionej, lub od ⅔ części szacunku, jaki taksą biegłych wykrytym zostanie.

Warszawa d. 4 (16) Maja 1867 r.

Radca Dworu Zgórski.

W terminie powyżej oznaczonym, odbytem zostało przygotowawcze przysądzenie nieruchomości Nr. 1,700*E.* w Warszawie i takowe przygotowawczo Stanisławowi Rotwandowi Patronowi za sumę rsr. 1,200 przysądzona, a zarazem termin do ostatecznego jej przysądzenia na dzień 29 Czerwca (11 Lipca) 1867 r. godzinę 10 z rana w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 w wydziale I. oznaczony. Licytacja rozpocznie się od ⅔ części szacunku, jaki taksą biegłych wykrytym zostanie.

Warszawa d. 19 (31) Maja 1867 r.

Radca Dworu Zgórski.

Termin powyżej oznaczony, dla zaszłych sporów nie odbył się, po rozsądzeniu których, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1867 r. z ilacji wydanym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 1,700*E.* w Warszawie na dniu 17 (29) Stycznia 1868 roku godzinę 10 z rana w miejscu posiedzeń pod Nr. 549 w wydziale I. oznaczył. Licytacja w terminie tym rozpocznie się od sumy rsr. 2,443 kop. 88, jako ⅔ części szacunku, taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 4 (16) Grudnia 1867 r.

Radca Dworu Zgórski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

w Drukarni Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzur